WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOG po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

✝
Ś. P.

Aleksander Jabłonowski

Znakomity historyk Rusi.

Zmarł w Odesie dn. 9-go sierpnia w 85-ym roku życia pełnego chwały i zasług niepożytych dla ojczyzny i narodu.

Cześć i wdzięczność Jego tak drogiej dla nas wszystkich pamięci!

REDAKCYA.

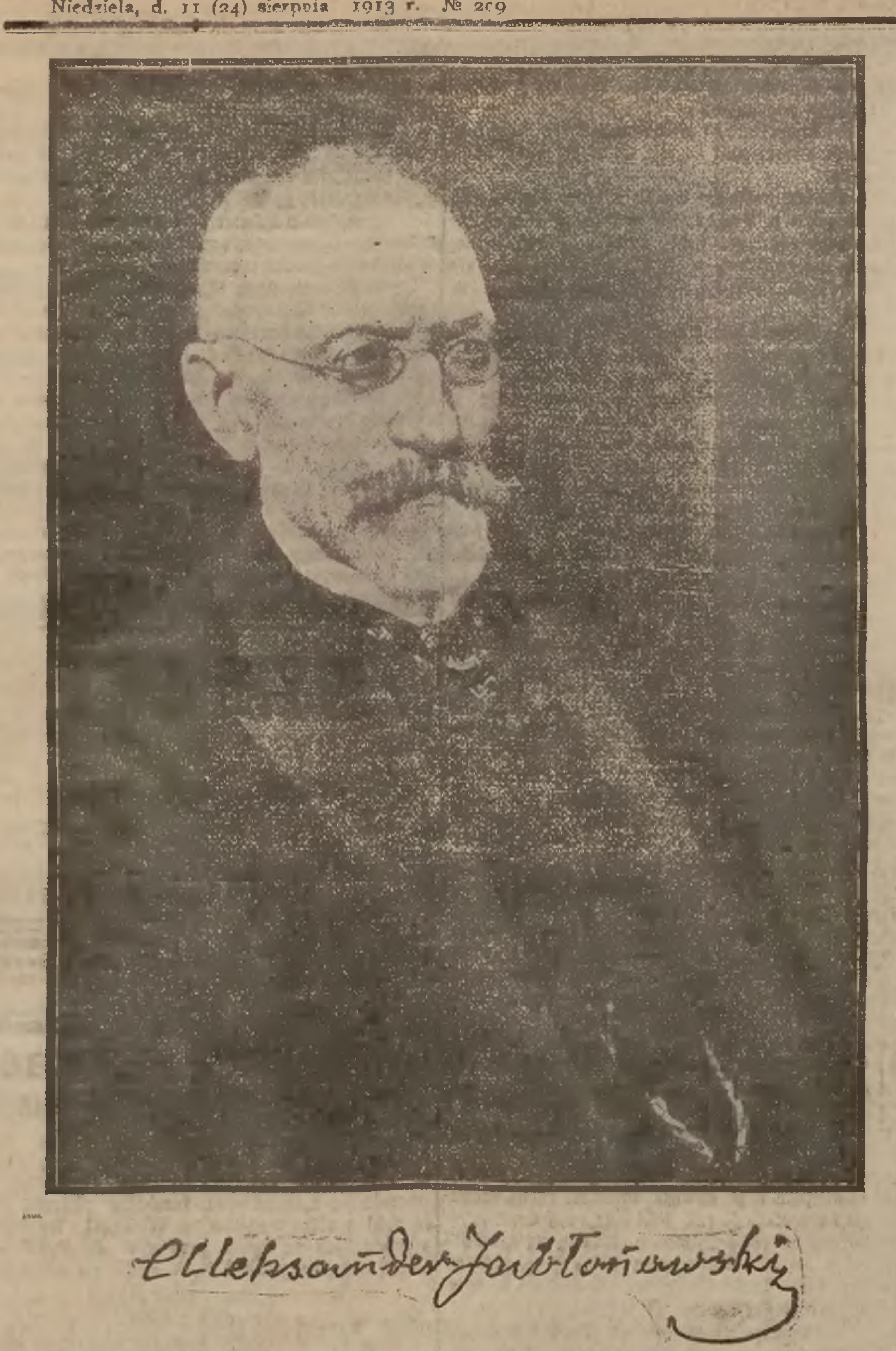
✝
Ś. P.

z Zamoyskich
Zofia Emanuelowa Swieykowska

po ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu d. 7 (20) sierpnia r. b. w Wenecyi, o czem zawiadamia stroskana Rodzina.

10617
Ś. ✝ P.
Marya Ejsmontówna

po krótkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 8 go sierpnia r. b. w Żytomierzu.
Pogrzeb odbędzie się dnia 11-go sierpnia na cmentarzu katolickim w Kijowie, o czem zawiadamia stroskana Rodzina.



Aleksander Jabłonowski nie żyje!

Nie żyje człowiek, który przeszło pół wieku poświęcił niezmordowanej pracy naukowej nad historyą kraju naszego. Urywa się łącznik potężny, wiążący kresy Wschodnie z Macierzą w dziejach wspólnej doli i niedoli.

Tak niedawno jeszcze, parę tygodni temu zaledwie bawił wśród nas. Tak niedawno jeszcze podziwialiśmy potężną postać krzepkiego starca, mocnego w każdym swym ruchu, w każdem słowie ważkiem, w wejrzeniu przenikliwem mądrych oczu, w beznamiętnej ocenie faktów i ludzi, w sądzie o rzeczach współczesnych i odległych, jednako szerokim i bezstronnym — sub specie aeternitatis.

Chłodny objektywizm uczonego, z najgłębszych źródeł myśli ludzkiej czerpiącego swą wiedzę, doskonała rozwaga obywatela kraju, obejmującego wzrokiem orlim z lotu orlego całe dzieje Narodu, a poza niemi ukryte głęboko miłość gorąca kraju, ukochanie bezgraniczne sprawy ojczystej, uczucia, nie rozproszone w wysiłkach bezsilnych chorej duszy, nie szarpiące się w walce tragicznej ze słabością własną, lecz u progu życia męskiego potężną wolą opanowane i wprzężone do pracy na lata matuzalowe, na siły tytaniczne obliczonej.

A kiedy po latach pięćdziesięciu pracy naukowej przyjmował, jako osiemdziesięcioletni uczony w dniu 12 maja 1908 roku hołdy całej myślącej i czującej Polski, społeczeństwo ujrzało przed sobą nie starca złamanego wiekiem, lecz męża o energii niezłomnej, pełnego planów szerokich na przyszłość, nietylko przestrzeń już przebytą mierzącego myślą niezmordowaną, lecz dalszej pracy kreślącego plany, gromadzącego na ziemiach Polski, jak długa i szeroka, nowych pracowników, zakładającego nowe instytucye, projektującego nowe wydawnictwa.

I oprzeć się nie mogli zebrani uczuciu, że mają przed sobą nie roślinę schorzałą, lecz „dąb potężny, obcem igliwiem osuty, trwający w wierze, przekonaniu i sile swej dębowej jaźni".

Dziś wierzyć się nie chce, że już nie żyje, że przestał być dla bliższych i dalszych potężnym przykładem niezmordowanego trwania, żelaznej pracy i wiary niezłomnej. Bo losy nasze zbiorowe, to losy okrętu ciągle walczącego z prądem przeciwnym. A choć okręt nie tonie, to jednak oko przeciętnego śmiertelnika nie widzi brzegu upragnionego, nie dojrzy spokojnego portu. Trzeba mieć wzrok orli i spokój mędrca, aby wśród ryku burzy dojrzeć kres wędrówki, z oka nie tracąc drogi przebytej, aby wśród okrzyków małodusznych i lękliwych, wśród pomruku niechętnych i oszalałych z bólu, patrzeć prosto i widzieć jasno, wiary nie tracić i ducha krzepić... Z tajemniczych regionów lepszego świata może i dziś, jak zawsze za życia, spoglądać w przyszłość swego ducha spokojnie wielki starzec.

Przez długich lat pięćdziesiąt i pięć pracował nad tem, aby swą myśl i swe dążenia ująć w formy niezniszczalne, urągające złości czasu. Potężny pomnik pracy naukowej materyałów dziejowych, opracowań historycznych, Atlasu historycznego, prac T-wa Naukowego już stoi dziś gotowy nad jeszcze niegotowym grobem, do potężnego dębu podobny, choć osutego igliwiem obcem, lecz zapowiadającego trwanie wieczne w życiu Narodu,—„w wierze, przekonaniu i sile swej nieśmiertelnej jaźni".

* * *

Zgasły onegdaj w Odesie Aleksander Waleryan Jabłonowski, herbu Prus, ur. w d. 19 kwietnia 1829 r. we wsi Gozlinie w ziemi Czerskiej, z ojca Jana i Maryanny z Junoszów Piotrowskiej. Lata dziecięce spędził na Podlasiu, gdzie zamieszkiwali jego rodzice; uczęszczał tam do szkoły powiatowej w Drohiczynie (1837—1842) i wreszcie do gimnazyum w Białymstoku (1843—1847). Po ukończeniu szkoły średniej przyszły historyk Rusi wstąpił na wydział filologiczno-historyczny uniwersytetu kijowskiego, gdzie poświęcił się studyom nad slawistyką i dziejami Rusi. W celu zaznajomienia się z warunkami dziejowymi rozwoju ogólnego — udał się Jabłonowski na uniwersytet w Dorpacie i spędził tam 3 lata, studyując filologię i lingwistykę klasyczną i germańską. Po takich przygotowaniach akademickich w r. 1852 wyruszył Jabłonowski na objazd ziem słowiańskich, aby pogłębić swą wiedzę żywem poznaniem warunków społecznych, obyczajów i języków świata słowiańskiego.

Lata 1853 i 1854 spędził Jabłonowski na Ukrainie i Bracławszczyźnie lub w Kijowie. W okresie tym powstały pierwsze jego prace: „O prowincyonalizmach w dawnej Polsce" („Pisma Gromadzkiego", Kijów 1858 r.) oraz „Rodzina w Polsce — jej rozwój historyczny".

W r. 1859 udaje się historyk nasz przez Kraków i Lwów do Berlina, gdzie bada dzieje bizantyjskie i wpływy ich na Słowiańszczyznę zamierzchłą. Owoce swych studyów zamieszcza Jabłonowski w paryskim „Przeglądzie rzeczy polskich". Z Berlina udaje się do Londynu i Brukseli, gdzie wchodzi w bliższe stosunki z Lelewelem—wreszcie do Paryża, gdzie uczęszcza do Sorbony. W. r. 1860 wznawia Jabłonowski studya nad Słowiańszczyzną. Zwiedza Pragę czeską, Wiedeń, Zagrzeb, Rjekę i Dyakowar. W dalszej podróży poznaje Włochy, Grecyę, Turcyę i ziemie południowo-słowiańskie. Tu odbywa dalekie wędrówki piesze, dwukrotnie przebija się przez Bałkany i bawi dłużej w Filipopolu. W Białogrodzie studyuje serbską poezyę junacką (bohaterską). Stąd powraca do Warszawy by następnie znowu wyruszyć na Ukrainę, gdzie pomiędzy r. 1861—1867 poświęca się pracy nauczycielskiej, mieszkając kolejno w Kijowie, na Pobożu, w Kamieńcu Podolskim i w Odesie.

Tu studyuje w dalszym ciągu dzieje „Rodziny w Polsce" i „koleje dziejowego zrzeszania się słowian".

Burza dziejowa zanosi go daleko na północ...

W roku 1867 zmuszony był Jabłonowski zamieszkać chwilowo w ziemi Mordwy w Kereńsku, gub. penzeńskiej, gdzie podjął się badań nad stosunkami panującymi w tej ziemi. Stąd w 1868 r. wyjechał znowu do Warszawy —i w celu dalszych studyów nad Wschodem w r. 1870 udaje się do Raguzy, Smyrny, Tarsu, Adany, Tyryi i Kurdystanu. Na ruinach Niniwy znajduje cenny posążek Astarty, i ofiarowuje go Ak. Um. w Krakowie. Kolejno zwiedza, Bejrut, Jaffę, Jerozolimę, Egipt, Trypolitanię, Anatolię, Angorę i Messynę.—Wreszcie przez Konstantynopol wraca do Warszawy i tu rozpoczyna działalność pisarską w pismach miejscowych „Bluszczu" „Tyg. Ill." „Gazecie Polskiej", „Ateneum",—posiłkując się notatkami ze swej podróży („O Babytyźmie" „Wschód muzułmański" i t. d.) Wówczas postawił Jabłonowski ciekawą hypotezę o pochodzeniu żydów europejskich, wbrew opinii ogólnej uznając ich nie za potomków bezpośrednich Ben-Izraela, lecz za rasę, powstałą ze skrzyżowania fenicyan z izraelitami. Pomiędzy r. 1870—a 1875 ogłasza Jabłonowski szereg studyów i opisów odnoszących się do ziem południowo-słowiańskich („Dubrownia" „Mościmani turcy Bośni i Hercogowiny", „Pieśni bohaterskie Serbów", „Ks. Biskup Stosmayer" i t. d.

Już w r. 1875 łącznie z pr. Ad. Pawińskim podejmuje śmiałą myśl wydawania „Źródeł dziejowych". Nieustając w podróżach naukowych w „Źródłach dziejowych" ogłosił Jabłonowski następujące prace: „Krzysztof Grzymułtowski wojewoda Poznański", „Starostwa ukrainne w XVI w.", „Ziemia wołyńska w XVI wieku", „Sprawy wołoskie za Jagiellonów" „Ukraina", „Ukraina—Kijów—Bracław" Ziemie ruskie"—Ruś czerwona".

„Ateneum" którego był założycielem zamieściło cały szereg jego prac, że wymienimy tylko: „Polska i polacy w poezyi ludowej słowian zadunajskich", „Podole u schyłku wieku XV", „Ludność rolnicza ziem ukrainnych do wybuchu wojen kozackich", „Zasiedlenie Ukrainy w epoce litewskiej" i t. d.

Liczne a doniosłego znaczenia prace ogłosił również w „Bluszczu", „Echu", „Gazecie Polskiej" („Mazury Pruskie", „Belgrad", „Ruch w Krainie słoweńskiej" i t. d). „Kwartalnik Historyczny" zamieścił jego rozprawy p. t. „Kolonizacya Ukrainy za ostatnich Jagiellonów", „W sprawie średniowiecznej heraldyki polskiej". „Słownik Geograficzny" zawdzięcza Jabłonowskiemu artykuły: „Ukraina", „Wołoszczyzna", „Wołyń", „Zadnieprze", „Zaporoże". W „Wielkiej Encyklopedyi" znajdzie się sporo artykułów najwybitniejszego historyka Rusi.

Pozatem prace jego drukowała: „Wisła", „Wędrowiec", „Dziennik Literacki" i „Tygodnik Ilustrowany".

Na 2 zjeździe historyków polskich we Lwowie w 1890 r. wystąpił Jabłonowski z pracą: „Wołoszczyzna, Mołdawia a Multany", zaś na zjeździe 3-cim w 1900 r. przedstawił osobiście cenny „Atlas historyczny" wschodnich połaci Rzeczypospolitej. Jednocześnie w wydawnictwie jubileuszowem, na cześć 500 lecia uniwersytetu Jagiellońskiego ukazuje się pomnikowe dzieło Jabłonowskiego „Akademia kijowsko-mohylańska".

W uznaniu rzetelnych zasług naukowych Aleksandra Jabłonowskiego Cesarskie rosyjskie T-wo geograficzne w r. 1880 skierowało do niego odezwę urzędową z żądaniem wyrzeczenia opinii w sprawie programu badań dla ekspedycyi naukowej, wysyłanej do Bułgaryi.

W r. 1892 „T-wo Historyczne latopisca Nestora w Kijowie" powołało go na członka rzeczywistego, we dwa lata później krakowska Akademia Umiejętności mianowała go swym członkiem-korespondentem, wreszcie w r. 1902 zostaje członkiem czynnym tejże akademii. W r. 1907 świeżo zawiązane w Warszawie „T-wo miłośników historyi" powołało go na swego prezesa, wkrótce potem w r. 1908 zostaje historyk Rusi pierwszym prezesem „T-wa Naukowego Warszawskiego".

Tegoż roku w dniu 12 maja obchodzono uroczyście w Warszawie — miejscu stałego pobytu Jabłonowskiego — pięćdziesięciolecie jego pracy naukowej. Z okazyi jubileuszu „T-wo historyczne we Lwowie" i „T-wo miłośników historyi w Warszawie" mianowały go swym członkiem honorowym, zaś cały szereg instytucyi naukowych polskich, ruskich, czeskich, rosyjskich — nadesłał swe życzenia i adresy.

W ostatnich latach sędziwy historyk ogłosił w „Źródłach dziejowych" nowe dzieło „Podlasie — Województwo" i pracował nad wydaniem zbiorowem swych pism.

Zwłoki znakomitego historyka Rusi pogrzebane będą w Warszawie, gdzie spędził większą część swego pracowitego żywota.

Dokoła zjazdu.

Zjazd kooperacyjny w Kijowie, którego obrady skończyły się przed paru dniami, nasuwa sporo myśli, daje obfity materyał do wnioskowania o dalszym kierunku młodego jeszcze a już silnego ruchu i o jego społecznem znaczeniu.

Przedewszystkiem zasługuje na podkreślenie fakt znamienny, że żadna z politycznych partyi nie zdążyła w tak krótkim czasie zjednać tyle adeptów, ilu ich pozyskała kooperacya. Fakt ten tem się tłumaczy, że kooperacya stoi zasadniczo poza wszelkiemi partyami, a raczej, wybija się ponad wszelkie partye i skutkiem tego posiada zdolność łączenia ludzi różnych partyi, na neutralnym gruncie — wspólnych potrzeb.

Wszelkie próby naginania idei współdzielczej do celów partyjnych pociągają za sobą nieodzownie skrzywienie samej zasady, skalanie jej brudem partyjnych swarów. Takie próby widzimy; świadczą one, iż do ogarnięcia szerokich horyzontów myśli współdzielczej przeszkadzają jeszcze wielu—umbrelki różnych barw i rozmiarów.

Drugim przymiotem kooperacyi, który jej toruje drogę i tłumaczy jej pochód zwycięski, to jej ekonomiczna podstawa, na której się opiera myśl współdzielcza, to jej zdolność przystosowywania się do wszelkich potrzeb ludzkich i do ich zaspakajania, przy pomocy jednej metody—wspólnej pracy.

Z tego przymiotu płynie zdolność przyciągania mas, z niego też czerpie swą siłę rygor i karność połączonych jednostek, których, interes osobisty, czyli zaspokojenie materyalnych i moralnych potrzeb, ściśle jest związany z rozwojem i siłą organizacyi. Uchwały zjazdu, zmierzające ku wzmocnieniu siły organizacyi i poddaniu jej normom prawnym, w dostatecznej mierze dowodzą, iż świadomość nierozerwalnej łączności osobistego interesu z interesem ogólnym szerzy się, krzepnie i dojrzewa.

Wśród uchwał zjazdu wyróżnia się i wybija ponad inne—praktycznej treści — uchwała o utworzeniu naukowego instytutu kooperacyjnego. Uchwała ta przyjęta entuzyastycznie i jednogłośnie przynosi chlubę uczestnikom zjazdu. Świadczy ona, że wśród praktyków-kooperatystów, wśród kierowników poszczególnych spółek skrystalizowała się — może więcej wyczuta niż wyrozumowana—potrzeba ujęcia ruchu kooperacyjnego, który ogarnia coraz to nowe dziedziny społecznego życia, w pewien system logicznie i rozumowo obmyślany.

Przedstawiciele spółek zrozumieli, że bez kierownictwa myśli, bez urabiania teoryi, bez stworzenia pewnego filozoficznego systemu, ruch kooperacyjny zbłąkać się może, może przybrać w życiu praktycznem niepożądane, może nawet potworne formy. Wprowadzenie bowiem w życie idei współdzielczej wymaga przeobrażenia nie tylko wielu pojęć, które w ciągu wieków wsysały się w mózgi, ale i wielu nawyknień, które się już drugą naturą stały.

Potrzebę urabiania kooperacyjnej idei w umysłach i kooperacyjnych obyczajów w praktyce odczuwają wyraźnie kooperatyści w życiu codziennem; niemniej wyraźnie uwidoczniła się ona na zjeździe. Dość wspomnieć gorącą opozycyę przeciw wnioskowi, który zmierzał ku oczyszczeniu spółek spożywczych, od ich dzisiejszej handlarskiej formy i namiętne spory między przedstawicielami gubernii centralnych i południowych, w których brzmiała nuta bojowa i które miały charakter jakoby jakiegoś najazdu z północy i obrony z południa. Dowodzi to, że dominująca przewaga kapitału i siły ujarzmiła umysły w ciągu wieków i że nowe pojęcia, które wprowadza idea współdzielcza, nie znająca ani przewagi ani ucisku, z trudnością się przyswajają.

Otóż dążność dzisiejszych adeptów kooperacyjnej idei, ku jej szerzeniu, przez naukowe prace u góry i wychowanie u dołu, świadczy o głębszej myśli, o szerokim jej rozmachu i odnośne uchwały zjazdu mają bodaj że najdonioślejsze znaczenie społeczne i zaszczyt mu przynoszą.

Janosza.

Wiec oświatowy w Zakopanem.

W sierpniu odbył się w Zakopanem wiec oświatowy, urządzony przez Związek nauczycieli galicyjskich.

Wśród debatów wyjaśniono, że postęp ilościowy szkolnictwa w Galicyi jest bardzo znaczny. W 1861 r., gdy obradował pierwszy sejm w Galicyi, kraj ten posiadał około 105 tys. uczących się, w 188● r. 29?,515, w 1910 r. 1,241 tys. uczących się w szkołach ludowych, a więc przeszło dwa razy tyle, co Królestwo Polskie, posiadające o jedną trzecią więcej ludności, niż Galicya. W ostatnich 11 latach (od 1899 do 1910) ilość uczących się w galicyjskich szkołach ludowych zwiększyła się z 758 tysięcy do 1,211 tysięcy—o czterysta kilkadziesiąt tysiecy, gdy w Czechach i Morawach, liczących o 1,3 mil. ludności więcej, przybyło w ciągu ostatnich lat 11 wszystkiego około 80.000 uczących się.

Jeżeli Galicya posiada jeszcze znaczny procent analfabetów, pochodzi to stąd, że nie wymarło jeszcze to pokolenie, które przed 50, 40, 30 laty potrzebowało nauki szkolnej w epoce swego dziecięctwa. Procent nieumiejących czytać w wieku od lat 15 do 25 jest bardzo nikły.

Nieprawdą jest, jakoby rusini nie posiadali odpowiedniej ilości szkół z ukraińskim językiem wykładowym. W 1910 r. polacy mieli 2,967. rusini 2,457 szkół ludowych. Polacy mają więcej szkół ludowych, gdyż są o milion liczniejsi, są upowszechnieni po całej Galicyi. Bardzo często mniejszości polskie nie posiadają szkół.

Dobroczynność... na koszt miasta i skarbu.

Przed dwoma laty policya warszawska wyłączną sprzedaż owoców krajowych i zagranicznych oddała arteli wielkorosyjskiej, która objęła handel z koszów, stołów przenośnych i wózków na ulicach Warszawy. Jednocześnie surowo wzbroniono handel ten prowadzić ludności miejscowej. Handel ten do tego stopnia się rozwinął i połączył z innemi gałęziami zarobków ulicznych, że w niektórych dzielnicach, na przecięciu ulic, wszystkie cztery rogi są zajmowane przez uczestników arteli rosyjskich: tulskiej, twerskiej i t. d.

Otóż okazuje się, że policya, udzielając od siebie pozwolenia artelom na owe monopole, jednocześnie całkowicie ignoruje interesy skarbu i miasta, z jednej bowiem strony nie zobowiązała artele do żadnych opłat i artele korzystają z udzielonego sobie łaskawie przywileju za darmo, z drugiej zaś policya, udzielając od siebie pozwolenia, pogwałciła zasadnicze prawa miasta, które ma niezaprzeczalną własność gruntów zajętych pod ulice i chodniki z możnością pobierania dochodów za handel, prowadzony na ulicach. Przedewszystkiem więc artel, pomijając sprawę wykupywania patentów handlowych dla każdego ze swoich członków, zajmujących się handlem ulicznym, powinna była zwrócić się do magistratu o pozwolenie. O wysokości opłaty zadecydowałaby sesya kolegialna warszawskiego magistratu, potem nastąpiłoby ogłoszenie publicznego współzawodnictwa na wyłączne prawo handlu ulicznego, o ileby jeszcze magistrat na taką formę handlu się zgodził. Przy współzawodnictwie zaś niewiadomo, czyby Związek owocarski lub też Związek przekupniów warszawskich nie dał wyższej sumy i nie objął prawa, wspaniałomyślnie darowanego przez policyę warszawską arteli na niekorzyść skarbu i miasta.

Czy to możliwe?!

Wobec przyjazdu Wilhelma II do Poznania polskie Koło radzieckie uchwaliło stać zdala od uroczystości i poleciło swemu prezesowi zakomunikować poznańskiemu magistratowi tę swoją uchwałę.

Natomiast polski arystokratyczny klub Bazar, względnie jego rada nadzorcza zdecydowała, by na cześć uroczystości pruskich wystąpić z dekoracyą gmachu.

O decyzyi tej istotnie zdumiewającej tak pisze „Kuryer Poznański".

„Niejeden z czytelników powie, że to „niemożliwe". Niestety w kierunku pruskiego lokajstwa u części naszej arystokracyi ziemiańskiej niema „niemożliwości" i niema granic. Nawet dziś w obliczu zastosowanego wywłaszczenia i nawet na gruncie instytucyi, założonej przez Karola Marcinkowskiego.

Uchwała musiała niewątpliwie zapaść po bardzo głębokim namyśle. Niewątpliwie też czynniki kierownicze Bazaru uświadamiają sobie następstwa swego kroku, a mianowicie, że pod względem narodowym wrażliwsza część społeczeństwa przestanie w Bazarze widzieć instytucyę polską i zajmie wobec Bazaru konsekwentne stanowisko. Z tą opinią tutejszą zesolidaryzuje się niewątpliwie patryotyczne społeczeństwo zakordonowe, a w pierwszym rzędzie jego sfery ziemiańskie.

Dalszem następstwem stanowiska rady nadzorczej Bazaru będzie fatalne pogłębienie się przedziału między ogółem polskim, a tymi, którzy w najogólniejszych sprawach narodowych idą przeciwko własnemu społeczeństwu.

Ukraińcy a Wilhelm II.

Z Wiednia donoszą, że istniejący w Wiedniu ukraiński związek robotniczy „Rodyna" o zabarwieniu socyalistycznem, wysłał z okazyi jubileuszu cesarza Wilhelma telegram hołdowniczy do Berlina, w którym w najpoddańszych wyrazach zapewnia go o swem uwielbieniu, podziwie, czci, etc. W odpowiedzi na tę depeszę, niemiecki ambasador w Wiedniu, br. Tschirsky, nadesłał na ręce prezesa „Rodyny", p. Mikołaja Kozłowskiego pismo z podziękowaniem i zapewnieniem, że przesłane życzenia zostały cesarzowi niemieckiemu przedstawione.

Klub posłów ruskich w Wiedniu przesłał również telegram cesarzowi Wilhelmowi w tymże samym duchu zredagowany.

Kronika polska.

— Afery szpiegowskie w Galicyi wciąż pozostają... na porządku dziennym. Władze krakowskie zajęte są obecnie śledztwem w sprawie afery szpiegowskiej, która planowana była na wielką skalę. Patrole artyleryi aresztowały w ostatnich dniach w okolicy fortów kilka podejrzanych indywiduów, przy których znaleziono kompromitujące papiery, aparaty fotograficzne i rewolwery. Ludzie ci mieszkali w jednym z odleglejszych przedmieść krakowskich i stamtąd urządzali wycieczki szpiegowskie w okolicę fortów.

— Tegoroczna frekwencya w zdrojowiskach i uzdrowiskach polskich, nie bacząc na złą pogodę, przedstawia się wcale pomyślnie—naturalnie... „stosunkowo".

W poszczególnych miejscowościach bawiła dotychczas następująca liczba osób: w Ciechocinku (Król. Polsk.) 9 593, w Zakopanem 7,832, Krynicy 6,295, Ojcowie (Król. Polsk.) 3,300, Truskawcu 3,252, Szczawnicy 3 023, Lubieniu 2,492, Rabce 2,478, Rymanowie 2,200, Konstancinie (Król. Polsk.) 2,146, Jaremczu 1,500, Nałęczowie (Król. Polsk.) 1,378, Solcu (Król. Polsk.) 1,205, Żegiestowie 528, Czarnieckiej Górze (Król. Polsk.) 463, Niemirowie 460, Witowie 436, Pohulance nad Dźwiną 427, Burkucie 168, Wiśle na Śląsku 142.

W sanatoryach i lecznicach frekwencya przedstawia się: Sanatoryum d-ra Chramca w Zakopanem 1,220 osób, Lecznica d-ra Tarnowskiego w Kossowie 226, Zakład dyet. d-ra Skórczewskiego w Krynicy 221, Sanatoryum d-ra Dluskiego w Zakopanem 102, Zakład wodoleczniczy d-ra Kołączkowskiego w Szczawnicy 87, Sanatoryum d-ra Michalika w Worochcie 86, Zakład leczniczy d-ra Zarzyckiego w Krynicy 67, Zakład wodoleczniczy d-ra Żurakowskiego w Tarnowie 55, Sanatoryum d-ra Woytkowskiego w Kiselce 36, Zakład „Piast" w Wiśle na Śląsku austr. 24.

Z prasy żydowskiej.

*** Z powodu uchylenia przez władze ministeryalne wniosku warszawskiego Tow. kredytowego miejskiego co do ograniczenia liczby reprezentantów żydów—wojowniczy animusz nacyonalistów żydowskich doszedł do granic, które wymownie rysują przyszły los miast polskich, gdyby przewaga „siły" znalazła się w ręku żydów.

„Ale już dziś chyba nadszedł czas — pisze niejaki Noech Przyłuski w „Momencie" (Nr. 169)—już chyba nadeszła pora, by ostatecznie pojąć, by ogarnąć duchem i umysłem proste i zasadnicze zagadnienia polityczne, abecadło każdej mądrej polityki, że jej najlepszym i najskuteczniejszym środkiem działania w dzisiejszych warunkach, może być tylko zbrojny pokój.

„Nasza chęć zgodnego z polakami współżycia dopiero wówczas zostanie przez nich zrozumiana i pod uwagę wzięta, gdy się na własnej skórze przekonają, że my posiadamy moc, jesteśmy siłą...

„Mamy możność oraz prawo przeprowadzenia w Tow. kred. m. Warszawy więcej przedstawicieli, aniżeli wyborcy polacy, i uczynić to winniśmy. Wiedzieć też muszą polacy, iż nasza siła, nasza moc może stać się dla nich wrogą, gdy skłonią ją do tego swoją nienawiścią do narodu żydowskiego, swemi podłemi insynuacyami, swymi wybrykami antysemickiemi.

„W październiku r. b. odbędzie się ponownie wybór przedstawicieli na podstawie dotychczas obowiązującego prawa. Czy skorzystamy nareszcie ze smutnego doświadczenia, jakie na głowy nasze spadło?"

„Piękny odruch wspaniałomyślności—kończy swój artykuł p. Noech Przyłuski—podczas zeszłorocznych wyborów uważać należy jako krok nierozważny i lekkomyślny, jako owoc psychologii niewolniczej, powtórzenie tego niebezpiecznego głupstwa, przy obecnych stosunkach polsko-żydowskich, byłoby karygodnym występkiem, krokiem samobójczym, bezmyślnem szaleństwem."

Sprawy bałkańskie.

Kwestya Adryanopola.

Według dzienników wiedeńskich sytuacya międzynarodowa w chwili obecnej przedstawia się w sposób następujący:

Upór Turcyi w kwestyi adryanopolskiej wytworzył sytuacyę bardzo poważną. Pomiędzy gabinetami toczy się żywa wymiana myśli w sprawie środków, z pomocą których możnaby zmusić Wysoką Portę do uszanowania postanowienia traktatu londyńskiego. Do tej pory jednak nie dało się osiągnąć porozumienia w tej sprawie. Istnieje też mała nadzieja, ażeby przyszło do zgody. Wysoka Porta wie doskonale o tem, że Francya i Niemcy nie życzą sobie zastosowania środków gwałtownych celem załatwienia kwestyi Adryanopola. Z tego oporu Niemiec i Francyi system młodoturecki wyciąga wielkie korzyści, gdyż zyskuje na popular-

ności skutkiem swojego oporu. Niema co i myśleć, ażeby Turcya dobrowolnie wyrzekła się Adryanopola. Wysoka Porta z całą stanowczością odrzuca wszelkie propozycye odszkodowania wzamian za Adryanopol.

Według dziennika „Reichspost", pomiędzy Wiedniem i Petersburgiem przychodzi—jak się zdaje—w sprawie Adryanopola do coraz to większego zbliżenia i porozumienia. W każdym razie atoli niema mowy, aby przeprowadzono w rzeczywistości plan wylądowania wojsk rosyjskich pod Midyą i wojsk austro-węgierskich pod Enos, albo pod Dedeagacz i zmuszenia w ten sposób turków do uznania traktatu londyńskiego.

Być może, iż taka myśl chwilowo się pojawiła. Natychmiast atoli ją zarzucono, gdyż się okazało, że na jej przeprowadzenie nie pozwalają względy wojskowo-techniczne.

Z Petersburga nadchodzą wiadomości, że Rosya podejmie na własną rękę krok energiczny. Będzie to akcya, podjęta w pojedynkę, ale równocześnie przeprowadzona w imieniu wszystkich mocarstw. Wprawdzie Rosya nie otrzyma wyraźnego pozwolenia na tę akcyę, będzie atoli z góry pewna, że wszystkie mocarstwa milcząco zgodzą się na to, co Rosya zrobi celem zmuszenia Turcyi do posłuszeństwa. W każdym razie kwestya adryanopolska grozi obecnie bardzo poważnemi następstwami dla Turcyi.

Tron albański.

Konferencya ambasadorów w Londynie na ostatniem posiedzeniu przed wakacyami postanowiła, by tron albański obsadzono księciem niezawisłym po dzień najdalej 31 grudnia bieżącego roku. Wobec tego postanowienia łatwo zrozumieć, że w prasie europejskiej ponownie pojawiają się z całą forsą wiadomości o najrozmaitszych kandydaturach na tron albański. Niedawno obiegała pogłoska, że tym kandydatem jest jeden z licznych książąt Schaumberg-Lippe, skuzynowany z dworem berlińskim. Ów książę, który służy w gwardyi pruskiej, zapytany, czy istotnie ubiega się o tron albański, odparł, że są to pogłoski, do tej pory nie oparte na podstawie realnej.

Obecnie zaczyna krążyć w prasie europejskiej inna pogłoska o nowej kandydaturze na tron albański. A mianowicie tym kandydatem ma być hrabia Turynu, jeden z członków rodziny królewskiej włoskiej. Celem sparaliżowania oporu Austro-Węgier przeciwko kandydaturze członka rodziny królewskiej włoskiej na tron albański, hrabia Turynu miałby poślubić jednę z arcyksiężniczek austro-węgierskich.

Lecz nawet takie małżeństwo członka rodziny królewskiej włoskiej z arcyksiężniczką austro-węgierską nie byłoby rękojmią dostateczną dla Austro-Węgier w kwestyi niezawisłości Albanii. Osadzenie na tronie albańskim członka rodziny królewskiej włoskiej równałoby się w praktyce oddaniu Albanii Włochom. Wszystkie tedy zabiegi Austro-Węgier, ażeby uratować dawne wybrzeże tureckie morza Adryatyckiego dla wpływów austro-węgierskich, byłyby w jednej chwili przemazane. Dyplomacya włoska odniosłaby świetne zwycięstwo. Wprawdzie hrabia Berchtold był już bliski oddania Walony Włochom, gdy chodziło o usunięcie czarnogórców z miasta Skutari, lecz wówczas mógł na swoje usprawiedliwienie powiedzieć, że wzamian za to zyskiwał dla Austro-Węgier Albanię północną. Obecny projekt natomiast, projekt osadzenia na tronie albańskim księcia krwi włoskiej, przyniosłby korzyść wyłącznie Włochom, a Austro-Węgry przyprawiłby o wielkie straty. Dlatego też ów projekt nie ma najmniejszych widoków powodzenia.

Z prasy rosyjskiej.

—:—

*** „Kijewlanin", przytaczając uchwały zjazdu studentów ruskich vel „ukraińskich", który odbył się niedawno we Lwowie, — nie posiada się z oburzenia. Studenci ruscy twierdzą, bowiem, iż chwila obecna sprzyja włączeniu kwestyi ukraińskiej do liczby spraw międzynarodowych, i że młodzież ruska powinna brać czynny udział w walce politycznej po obu stronach kordonu. Przytem, o zgrozo, zjazd spodziewa się, że w walce tej ukraińcy znajdą sojusznika w „prawdziwie demokratycznej i postępowej części społeczeństwa polskiego". Zaznaczywszy przeto „przebiegłość" przywódców „ruchu ukraińskiego", którzy, rzekomo, ukrywają w Rosyi swe istotne plany i cele, — „Kijewlanin" domaga się, oczywiście, nowych represyi dla „mazepińców".

„Karmiąc się i nasycając tem, co otrzymuje z Austryi, nasza „ukraińskość" dawno już zatraciła charakter niewinnej zabawy i obiecuje stać się poważnem niebezpieczeństwem dla państwowej jedności Rosyi, szczególnie z tego względu, iż panowie ukraińcy wtargnęli do jednej z twierdz państwowych—do szkoły i nader pomyślnie tam się umacniają.

Rząd austryacki, który w czasach ostatnich ruch „ukraiński" otoczył szczególną opieką, niewątpliwie pod wpływem kuszącej myśli zużytkowania go dla osłabienia Rosyi,—widocznie nie uświadamia sobie, że igra z ogniem, który wywołać może poważny pożar wewnętrzny. Rząd rosyjski, który wolny jest od podobnych pokus austryackich—niema potrzeby bawienia się w jakąś politykę względem ruchu „ukraińskiego"; zabezpieczyć kraj od niebezpieczeństwa, którem ruch ten zagraża, rząd nie tylko może, lecz powinien, dopóki jeszcze czas".

Trzydziestoletnie prześladowanie bezwzględne wszystkiego, co przypominało tylko „ruch ukraiński"—jak wiadomo—nie przyniosło żadnego skutku...

Przeciwnie, w okresie tym wyrośli dzisiejsi działacze „ukraińscy", psujący krew i humor „Kijewlaninowi" i „Now. Wrem.".

*** Prasa rosyjska porusza już w artykułach wstępnych możliwość ekspedycyi rosyjskiej w celu zmuszenia Turcyi do poszanowania uchwał konferencyi londyńskiej.

„Utro Rossiji" pisze na temat powyższy:

„Rola komornika Europy, wykonywającego uchwały wszecheuropejskiego trybunału rola bardzo niewdzięczna. I dlaczegoż to właśnie Rosya ma przelewać krew swych żołnierzy w obronie interesów Bułgaryi i cara Ferdynanda?

Jaką to przyniesie korzyść dla Rosyi? Ościągnięcie bułgarskich kół rządzących od Austryi? Wzmocnienie powagi Rosyi w obliczu Europy? Dążyć do pierwszego Rosyi nie wypada, zaś zdobywanie drugiego w drodze wojny z przed chwilą pobitą Turcyą jest poprostu śmieszne".

Inne organy zwracają uwagę, że ewentualne wylądowanie 120,000 rosyan w Azyi Mniejszej może spowodować tylko klęskę, wobec faktu, iż Turcya z łatwością wysunie przeciwko nim półmilionową armię.

Wogóle ekspedycya przeciwko Turcyi żadną miarą nie może być uważana za spacer i teorya „zarzucimy czapkami" i tym razem jest nie na miejscu.

Informacye i pogłoski.

— Ministerstwo wojny wyjaśniło, iż szeregowcy prawosławni podczas znajdowania się w służbie czynnej nie mogą pod żadnym pozorem zmieniać wyznania.

— Na Atos otwarty zostanie konsulat rosyjski w celu kontroli nad składem osobistym mnichów, pochodzących z Rosyi.

— Prezes ministrów Kokowcew, jak donosi „Now. Wrem.", ostro skrytykował opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości projekt nowej ustawy cywilnej, twierdząc, że projekt powyższy nie jest owocem pracy twórczej myśli prawniczej, lecz opracowaniem kancelaryjnem materyałów prawodawczych. Komisya ministerstwa sprawiedliwości, układając projekt, korzystała bezkrytycznie z ustaw obowiązujących obecnie, z wyjaśnień senatu, często wyraźnie sprzecznych z literą prawa, czasem nawet z praw cudzoziemskich. Powoływanie się autorów projektu na wyjaśnienia senatu, zdaniem Kokowcewa, jest zupełnie nie przekonywające, gdyż senat rozwijał jedynie zasady praw dawnych. Tymczasem kierunek prawodawstwa rosyjskiego w czasach ostatnich zmienił się zasadniczo. Zasada stanowości i opieki nad włościanami—jest obecnie stanowczo odrzucana. Nie brak i w innych dziedzinach zmian gruntownych—naprzykład prawodawstwo rosyjskie dąży w kierunku ujednostajnienia praw cywilnych w całem państwie i skasowania kodeksów specyalnych, obowiązujących dziś na kresach. Projekt ministerstwa sprawiedliwości zmian podobnych nie uwzględnia, dla tego też, jako sprzeczny z dążeniem i zamiarami rządu—projekt powinien być poddany rewizyi zasadniczej. Ponieważ w pewnych kwestyach nowy kierunek prawodawstwa rosyjskiego nie jest obecnie ustalony i dopiero się zarysowuje, sekr. stanu Kokowcew sądzi, że narazie należy opracować tylko te części nowego kodeksu cywilnego, które nie mogą już wzbudzać żadnych wątpliwości co do zgodności z ogólnym kierunkiem dzisiejszego prawodawstwa rosyjskiego i z zamiarami rządu.

— Departament do spraw kolejowych poruszył kwestyę konieczności skasowania przewozu ładunków prywatnych na liniach kolejowych, zbudowanych „dla użytku osób i zakładów prywatnych". Z linii tych, zdaniem departamentu, korzystać mogą tylko ich właściciele.

— „Rossija" donosi, że przy ministerstwie spraw wewnętrznych zorganizowana zostanie komisya międzywydziałowa dla opracowania nowych przepisów sanitarno-hygienicznych dla miast i osad.

— Minister komunikacyi polecił naczelnikom kolei niezwłocznie po otrzymaniu kredytów na ulepszenie oświetlenia wagonów w pociągach osobowych rozpocząć roboty odpowiednie.

Z życia rosyjskiego.

Krwawa zemsta. Kozak stanicy Jermołowskiej Cybin, w czasie pełnienia obowiązków strażnika, zabił dwóch abreków. Dn. 7 sierpnia trzech krewnych zabitych abreków, kierując się obyczajem „krwawej zemsty", dotąd przestrzeganym przez górali kaukaskich, chyłkiem zbliżyło się wieczorem do domku Cybina i dało do okna salwę z karabinów. Cybin został zabity. Druga salwa położyła trupem żonę Cybina. Zabójcy zbiegli.

Rozruchy w więzieniu. Dnia 7 sierpnia w więzieniu gubernialnem w Kutaisie wynikły rozruchy. Porządek przywrócono z pomocą wojska.

Nie tak spojrzał. W ubiegły czwartek na placu wyścigowym w Petersburgu miało miejsce następujące charakterystyczne zajście. Rotmistrzowi żandarmów Wadeckiemu wydało się, iż dymisyonowany pułkownik kozacki ks. Sumbatow spojrzał w „sposób niewłaściwy" na znajdującą się w towarzystwie rotmistrza damę. Pomiędzy oficerami rozpoczął się ostry zatarg. Otoczyła ich publiczność, wypowiadająca się po stronie pułkownika. Awantura zakończyła się spisaniem protokółu policyjnego, za pogwałcenie ciszy i porządku. Ks. Sumbatow oświadczył przytem, iż gotów udzielić rotmistrzowi satysfakcyi.

Warunki pracy towarzystw prywatnych. — Przed paru dniami w Petersburgu dwóch urzędników Towarzystwa wzajemnej pomocy kobiet udało się do cyrkułu w celu zasięgnięcia informacyi o kilku aresztowanych w d. 4 sierpnia kobietach. Urzędnicy ci do biura towarzystwa już nie wrócili. Natomiast do biura zjawiła się niezwłocznie policya i zaaresztowała 12 znajdujących się tam członków zarządu towarzystwa. W mieszkaniach zaaresztowanych dokonano ścisłej rewizyi. Nazajutrz wszystkich uwolniono z aresztu bez wszelkich wyjaśnień.

Tołmaczew pod sądem. Na skutek relacyi członka rady ministrów spraw wewnętrznych Izwiekowa o wynikach dochodzenia w sprawie skargi pułk. Szumańskiego na postępowanie b. naczelnika miasta Odesy, gen. Tołmaczowa, który aresztował go nieprawnie, poruszona została kwestya oddania gen. Tołmaczowa pod sąd za nadużycie władzy.

„Nieporozumienie". Dnia 6 sierpnia z powodu święta na cmentarzu Preobrażeńskim w Petersburgu zebrał się tłum kilkunastotysięczny. Mogiła ofiar wypadków d. 9 stycznia 1904 r. na wszelki wypadek otoczona była przez agentów ochrany. Agenci wydali się podejrzanymi stójkowym, pilnującym porządku na cmentarzu, którzy zaczęli usuwać osobników tych z cmentarza. Podczas tej czynności doszło do ostrego starcia pomiędzy stójkowymi a agentami, które zakończyło się złożeniem przez jednego z agentów donosu komisarzowi cyrkułu szlisselburskiego, na dwóch stójkowych, którzy przechodząc około mogiły powiedzieli jakoby: „Leżą tu zabici niewinnie". Stójkowych aresztowano i w mieszkaniach ich dokonano rewizyi. Ogółem na cmentarzu Preobrażeńskim aresztowano przeszło 20 osób, które z tego lub owego względu nie podobały się agentom ochrany.

Lotnik—„aniołem". „Jużnyj Kraj" opowiada, iż we wsi Jerka, pow. mirhorodzkiego gub. połtawskiej zaczęła kursować legenda o białym aniele z wielkiemi skrzydłami i aureolą nad głową, który zleciał z nieba, zalecając posty i umartwienia. Włościanie sądząc, iż ukazanie się anioła zwiastuje koniec świata — zaczęli przebaczać sobie wzajemnie urazy, zaś kilka bab poszyło dla siebie śmiertelne długie koszule.

Jak się okazało „aniołem", który wywołał taki popłoch w Jerce, był jakiś lotnik, który wskutek zepsucia się motoru, musiał opuścić się w okolicach wsi.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Prześladowanie szyldów polskich. Czytamy w „Kur. Litewskim":

Policya mińska nie zraża się niczem! Jak wiadomo, firmę „Ćmielów", oskarżoną przez policyę o „samowolne wywieszenie szyldu polskiego", sędzia pokoju I-go rewiru jeszcze wiosną od odpowiedzialności uwolnił, nie znajdując w postępku rzeczonej firmy nic zdrożnego; na zasadzie zaś tego wyroku „Ćmielów", zamiast poprzednich tymczasowych i małych, wywiesił szyld duży i stały, oczywiście także w dwóch językach. Jakiś czas było spokojnie, aż dopiero po przegraniu identycznej sprawy z apteką p. Staroniewicz policya uczuła przypływ gorliwości i, wezwawszy p. Kabusa, współwłaściciela firmy, przed oblicze swego szefa, policmajstra Sokołowa, zażądała natychmiastowego zdjęcia szyldu.

— Na jakiej zasadzie panowie powiesiliście szyld?

— Na zasadzie wyroku sądowego, uniewinniającego nas od podobnego oskarżenia.

— To co innego; teraz proszę natychmiast zdjąć, bo inaczej sam każę to zrobić przez policyę.

— A ja zawiadomię mego konsula (p. Kabus jest obcym poddanym)...

— Konsul nic tu niema do roboty; ja jestem gospodarzem miasta i czuję, do czego jestem obowiązany.

Do samowolnego jednak zdjęcia szyldu nie doszło, jak u p. Kozaka, ale podano sprawę do tego samego sędziego, który raz już tę samą firmę, prawie bez rozpraw, a p. Staroniewicza zupełnie bez żadnych dyskusyi, od odpowiedzialności uwolnił.

— Jarmark chmielarski. W Łucku od dnia 1-go do 6-go września odbędzie się jarmark chmielarski, który urządza stowarzyszenie miejscowych chmielarzy przy pomocy ziemstwa powiatowego.

Na jarmark-wystawę składają się działy następujące: 1) próby chmielu wołyńskiego; 2) maszyny, narzędzia, modele z dziedziny hodowli chmielu; 3) niszczenie szkodników chmielowych; 4) sekcya naukowa i 5) sekcya naukowo-pokazowa.

Próby chmielu winny ważyć nie mniej 10 funtów. Za próby najlepsze wydane będą medale, listy pochwalne i pieniężne nagrody.

Próby chmielu, maszyny i narzędzia będą przyjmowane od d. 25-go do 31-go sierpnia.

— Nowy most. Ostatnie wołyńskie gubernialne zgromadzenie ziemskie postanowiło kosztem 160 tysięcy rubli wybudować na Horyniu pod Tuczynem nowy most żelazno-betonowy na miejsce starego drewnianego. Ziemstwo na ten cel asygnowało 80 tys. rb., obecnie zaś ministerstwo wojny przyczyniło się kwotą 60 tys. rb., gdyż most znajduje się w pobliżu obozu wojskowego w Szubkowie, a także ponieważ ze względów strategicznych chodzi o to, by na Wołyniu było jaknajwięcej trwałych i mocnych mostów.

— Z dziedziny szpitalnictwa. Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło niektórym ziemstwom powiatowym zaciągnąć pożyczki z funduszów gubernialnych na budowę szpitali, mianowicie: łuckiemu ziemstwu, owruckiemu, żytomierskiemu i dubieńskiemu—po 50 tys. rb., równieńskiemu—40,351 rb. i ostrogskiemu—10 tys. rb.

— Psy na stacyach kolejowych. Naczelnik odeskiego zarządu żandarmeryi kolejowej poczynił starania u wyższej władzy o wyniszczenie psów, których mnóstwo się zbiega na stacye Humań i Chrystynówka. Psy rzucają się na służbę i podróżnych.

— Otwarcie ruchu kolejowego. W nocy na d. 12 sierpnia r. b. nastąpi otwarcie ruchu osobowego i towarowego na linii kolejowej Czerkasy—Zołotonosza. Od tego dnia rozpocznie się sprzedaż biletów i przyjmowanie ładunków na stacye wspomnianej linii. Linia Czerkasy—Zołotonosza stanowi część połączenia kolejowego Odesa—Bachmacz.

— Nauczyciele bez pensyi. Dyrektor skwirskiego gimnazyum miejskiego zawiadomił gubernatora, że personel gimnazyalny dotychczas jeszcze nie otrzymał pensyi za miesiąc lipiec r. b., ponieważ skwirska rada miejska nie asygnowała na ten cel funduszów. Na wydatki gospodarcze również wszystkie środki są wyczerpane.

— Katolickie T-wo Dobroczynności. Z Winnicy donoszą nam, o nowem Katolickiem T-wie Dobroczynności, którego statut został przesłany władzom gubernialnym do zatwierdzenia. Na czele założycieli stoją: hr. Grocholski i pp. Zieliński i Klinger.

— Wybory do Rady Państwa. Gubernialne zgromadzenie ziemskie, które ma wybrać posła do Rady Państwa od Podola, wyznaczono na 15 września. Nacyonaliści podolscy mobilizują swoje siły w celu przeforsowania swego kandydata, słynnego Rakowicza.

— Niezatwierdzenie wyborów. Gubernator podolski odmówił zatwierdzenia wybranych przez ostatnie bałckie zgromadzenie ziemskie dwóch członków zarządu ziemskiego: p. Brudzewskiego (polaka) i p. Done i nakazał nowe wybory.

— Szkoły ziemskie. Bałckie powiatowe ziemstwo otrzymało zgodę ministerstwa oświaty na otwarcie w r. b. 55 kompletów szkolnych. Na budowę szkół, ministerstwo wyznaczyło 76 tys. pożyczki.

— Odmowa. Gubernator podolski odmówił zatwierdzenia statutu spółki spożywczej we wsi Stefanówce, w pow. jampolskim. Założycielami byli członkowie miejscowej kooperatywy kredytowej. Odmowa nie była zupełnie motywowana.

— Szczęka mamuta. Z m. Litniowiec (St. Uszyca) donoszą, iż znaleziono tam szczękę mamuta, na brzegu Dniestru, który w czasie ostatniego wylewu podmył wysoką ścianę brzegu.

— Deszcze. Z Podola donoszą, że ostatnie pogodne dni dały możność zwiezienia zboża. Na ogół, deszcze tegoroczne zrobiły mniej szkody, niż w roku zeszłym.

Z Jampola na Wołyniu donoszą o dużych szkodach spowodowanych przez deszcz ulewny 3 sierpnia. Prócz deszczów, które w drugiej połowie lipca utrudniały żniwa, przeszkadzała także znaczna ilość świąt. Koniczyny nasienne wygniły z nadmiaru wilgoci i będą koszone na siano.

— Kółko rolnicze. We wsi Czarnokozińcach, w pow. kamienieckim, zorganizowało się nowe kółko rolnicze.

— Produkcya mydła. W ciągu roku ubiegłego na Podolu było czynnych 47 mydlarni, w których pracowało 146 robotników. Ogólna produkcya mydła wyniosła 57 tys. rb.

— Apteczki szkolne. Żytomierskie ziemstwo powiatowe postanowiło zaopatrzyć szkoły ziemskie w niezbędne środki lekarskie.

— Kasa ziemska. Ostrogskie ziemstwo dostało pozwolenie na zaciągnięcie 50 tys. rb. pożyczki z kapitału asekuracyjnego, na 11 lat, na kapitał obrotowy ziemskiej kasy drobnego kredytu. Stopę procentową wyznaczono 4 od sta.

— Filia pocztowa. W Nowym Aleksińcu, w powiecie krzemienieckim, otwarto filię pocztową i stacyę telegraficzną.

— Nosacizna. Z powiatu berdyczowskiego i humańskiego donoszą o kilku wypadkach nosacizny.

— Nominacya. Na stanowisko wasilkowskiego powiatowego marszałka szlachty mianowany został kamerjunkier Dworu J. C. Mości Bazarow.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Ustawienie okazów w pawilonie Związku zdrojowisk i uzdrowisk galicyjskich zbliża się ku końcowi. Wczoraj ustawiono już okazy, przybyłe ze Szczawnicy (wody ze źródeł Magdaleny, Józefiny, Wandy i Stefana), z Burkutu (fotografie i wody stołowe), Kosowa (fotografie i ubrania hygieniczne), Lubienia (akwarele Augustynowicza) i t. d.

Dziś ustawione zostaną okazy nadesłane z Krynicy, fotografie i stereoskopy Związku zdrojowisk z widokami Tatr, Czarnohory i Gorgan oraz okazy soli z Wieliczki i posąg patronki górników św. Kingi, wykuty z soli przez górnika.

Dla uzupełnienia naszej poprzedniej notatki o przyczynach zwłoki z urządzeniem działu zdrojowisk galicyjskich należy dodać, iż obecnie po sprawdzeniu frachtów okazało się, iż paki z solą, wysłane z Wieliczki frachtem pośpiesznym 12 lipca, przybyły do Podwołoczysk 17 lipca, do Kijowa zaś.. 20 sierpnia.

— Niektóre firmy, posiadające na wystawie maszyny i narzędzia rolnicze, zawiadomiły komitet, iż nie solidaryzują się z decyzyą eksponentów, wystawiających pługi parowe i traktory, i bezwarunkowo staną do konkursu maszyn rolniczych. Niektóre firmy, eksponujące traktory, zmieniły swą poprzednią decyzyę i w ten sposób, jak się okazuje, stanie do konkursu 5 firm wystawiających traktory i pługi parowe i konkurs odbędzie się bezwarunkowo.

— W tych dniach po lewej stronie głównego wejścia, przy pawilonie Wolfa i Wolkensztejna ustawiono witrynę meteorologiczną, gdzie codziennie wystawiane są biuletyny z przepowiednią pogody w ciągu najbliższych dni.

— Kijowski komitet olimpijski ustalił następujący program igrzysk olimpijskich:

Pole sportowe: lekka atletyka od 20 do 24 sierpnia włącznie; pięciobój — 20 sierpnia; dziesięciobój—23 i 24 sierpnia; cross-country—24 sierpnia, walka i podnoszenie ciężarów—21 i 22 sierpnia, gimnastyka 20, 21 i 22 sierpnia, zlot sokołów rosyjskich z 3 gubernii Rusi—25 sierpnia; foot-ball—od 26 do 28 sierpnia.

Pole ćwiczeń wojskowych na Syrcu: strzelanie 23 i 24 sierpnia, na standzie—24 sierpnia. Scating-Rink—fechtunek na rapiry i szpady od 20 do 24 włącznie. Wyścigi na rowerach i motocyklach Kijów—Czernihów i z powrotem—23 sierpnia. Pływanie, regaty wioślarskie i żaglowe na Dnieprze—27 sierpnia. Lawn-tennis na terytoryum wystawy—od 20 do 28 sierpnia. Wyścigi na rowerach na torze—30 sierpnia.

— Departament rolnictwa mianował dla udziału w ekspertyzie maszyn rolniczych na wystawie kijowskiej następujących specyalistów: D. Arcybaszewa, A. Baranowskiego, A. Chochriakowa, A. bar. Nolde i W. Aniczkowa.

— Komitet wystawy zwrócił się do Cesarskiego rosyjskiego Towarzystwa automobilistów z prośbą o pozwolenie na zorganizowanie ekspertyzy samochodów, wystawionych w dziale automobilowym wystawy. Obecnie w dziale tym znajduje się 51 maszyn, wystawionych przez 16 firm.

— Wczoraj przybył do Kijowa pierwszy transport koni, składający się z 10 okazów, na wszechrosyjską wystawę koni, której otwarcie nastąpi dn. 18 sierpnia.

Suszarnictwo.

Stosując się do życzenia Redakcyi, pragnę zaznajomić ogół z aktualną obecnie sprawą sztucznego suszenia płodów rolniczych i odpadków przemysłu rolnego. Sztuczne suszenie osiągnęło na zachodzie bardzo już wysoki stopień rozwoju, a niemcy posiadają nawet specyalny dwutygodnik „Die Trocknungs-Industrie" (Przemysł Suszarniany, krócej Suszarnictwo) wyłącznie sprawom tym poświęcony.

Gdy wystawa w Kijowie, stolicy kraju rolniczego, posiadającego poważnie rozwinięty przemysł rolny, w kierunku suszarnictwa nic prawie nie przyniosła, uważam, iż zwrócenie uwagi na ten ważny dział przemysłu rolnego bardzo będzie w porę.

Kwestyi tej należy się tem pilniejsza uwaga, ponieważ wstąpiliśmy, jak twierdzą specyaliści od pogody, w okres chłodno-dżdżysty, klęski przeto, podobne zeszłorocznej, wywołanej brakiem ciepła słonecznego i nadmiarem opadów, peryodycznie jakoby powtarzać się mają. Rok bieżący teoryę tę zdaje się potwierdzać.

Do zebranej w Berlinie w lutym roku bieżącego rolniczej rady niemieckiej cesarz Wilhelm zwrócił się z poważnem żądaniem, aby rolnicy niemieccy z całą energią i poświęceniem dążyli do uniezależnienia kraju od zagranicy, w kierunku zaopatrywania ludności państwa w niezbędną ilość zboża i mięsa.

Chociaż agraryusze niemieccy twierdzą, że o braku zboża i mięsa niema mowy, albowiem wygórowane ceny tych produktów wywołane są nie brakiem, lecz zmniejszoną siłą kupczą złota, to jednak faktem jest niezbitym, iż niemcy sprowadzają z zagranicy rocznie:

mięsa za	20	milionów	marek
mleka	33	"	"
sera	30	"	"
masła	90	"	"
paszy	400	"	"

wogóle przeto muszą sprowadzać paszę dla inwentarza, jako taką, lub w produktach, których dowóz wywołany jest brakiem paszy, za, bez mała, 600 milionów marek rocznie.

Ciekawe jest, jaką drogą rolnicy niemieccy temu brakowi paszy, wywołującemu odpływ olbrzymich sum za granicę, a w razie wojny i zamknięcia granic zagrażającemu głodem i upadkiem hodowli, upadkiem, z którego podźwignięcie długich lat pracy wymagać będzie, zapobiedz zamierzają.

To też za najpewniejsze wyjście z tego krytycznego położenia miarodajne sfery rolnicze w Niemczech uważają jaknajszybszy rozwój suszarnictwa.

Spróbujmy w krótkości sprawdzić, czy rachuby rolników niemieckich nie są mrzonką, boć przy znanem intensywnem gospodarzeniu naszych zachodnich sąsiadów zdaje się niepodobieństwem, przy pomocy suszarnictwa, wyprodukować dodatkowo za 600 milionów marek rocznie paszy, na tak już dzisiaj skrupulatnie wyzyskanym terenie.

Sprawdzimy najgłówniejsze pozycye odnośnych obliczeń:

K a r t o f l e. Dzisiejsza przeciętna produkcya Niemiec wynosi około 2,700 milionów pudów kartofli. Rozpowszechnienie suszarni usunie ryzyko i trudności przechowania, drożyznę przewozu i gwałtowny spadek cen po obfitym urodzaju świeżych kartofli, a wówczas okolice o lekkiej glebie przejdą od słabo rentujących owsa i żyta do uprawy kartofli, tak, że produkcyę roczną tego ziemiopłodu łatwo będzie do 3 500 milionów pudów doprowadzić. Z tej ilości na pożywienie dla ludzi, dla gorzelni i na odsiew potrzeba będzie około 1,400 mil. pud., a pozostałe 2,100 mil. pudów zużyte zostaną na paszę dla inwentarza. Przy dzisiejszym sposobie przechowania w piwnicach i dołach traci się, w zależności od gatunku i zmiennej bardzo trwałości kartofli, od 10 do 20 proc. Przyjmując za przeciętną 15 proc. strat, znajdujemy, iż przez suszenie można zyskać 315 milionów pudów kartofli o wartości mniej więcej 175 milionów marek. Prócz tego rozszerzenie hodowli pozwoli na intensywniejsze nawożenie roli pod kartofle i znaczne zwiększenie plonu z hektaru.

W y s ł o d k i. Niemcy zbierają rocznie około 1,200 milionów pudów buraków cukrowych, z których, jako produkt uboczny przy wyrobie cukru, pozostaje około 900 milionów pudów mokrych wysłodków. Przy przechowaniu w dołach $^1/_3$ tych wysłodków wskutek fermentacyi i gnicia zostaje stracona. Przez zastosowanie suszarni $^1/_3$ ogólnej ilości wysłodków, a więc 300 milionów pudów o wartości około 150 milionów marek zostanie uratowana.

L i ś c i e b u r a c z a n e. Ze swoich plantacyi buraków cukrowych Niemcy zbierają przeciętnie 70 proc. liści na wagę zebranych buraków, t. j. około 800 milionów pudów świeżych liści, z których, przy najzapobiegliwszem przechowaniu w dołach, traci się około 25 proc., t. j. 200 milionów pudów rocznie. Po wprowadzeniu suszarni owe 200 milionów pudów o wartości około 30 milionów marek zostaną zachowane dla inwentarza. Prócz tego suszarnie dla liści mogą być zastosowane do suszenia późno zbieranych traw pastewnych, jako to: koniczyny, seradeli i t. d., które tak często podczas słot jesiennych doszczętnie gniją.

Z tych kilku przykładów widoczne jest, że rachuby niemieckich rolników na realnych spoczywają podstawach. Suszenie kartofli, wysłodków i liści buraczanych dostarczyć może paszy za około 350 milionów marek, a co najważniejsza—paszy suchej, trwałej, dającej się latami przechowywać. Lecz suszarnictwo coraz szersze zakreśla koła i obecnie w Niemczech suszą, po odgoryczeniu, łubiny, pastewne okopowe, dzikie kasztany, żołędzie, słód, wywar z gorzelni, odpadki z krochmalni, młody torf i t. d., co o nowe miliony pudów zapasy paszy powiększa.

Do powyższego dodać trzeba olbrzymie korzyści, jakie dają suszarnie w zastosowaniu do wszelkiego rodzaju nasion, zboża a następnie warzyw i owoców. Szczególniej ważne jest zastosowanie suszarni dla zboża. Nieobliczalne są wprost straty przy magazynowaniu niedostatecznie wysuszonego zboża, które przy nadmiarze wilgoci łatwo się zagrzewa i psuje. Nieznaczny nawet nadmiar wilgoci w zbożu wywołuje zmniejszenie siły kiełkowania, obniża wartość mąki, a przedewszystkiem sprzyja rozwojowi drobnoustrojów, które powodują szybkie psucie się ziarna, tymczasem na dobrych współczesnych suszarniach kosztem jakiejś $^1/_2$ kop. od puda zboże daje się doskonale wysuszać.

Przechodząc z kolei do rozpatrzenia najpilniejszych zadań suszarnictwa w naszym kraju, przedewszystkiem zaznaczyć muszę, iż w Rosyi, chociaż biedna ludność nawet w latach urodzajnych niedojada, nie mówiąc już o peryodycznie powtarzających się głodach, głównym wywozowym artykułem jest zboże. Jeżeli ludzie się głodzą, to rozumie się, że zwierzęta w gorszych jeszcze żyją warunkach, a tymczasem najwięcej wartościowa, najpożywniejsza pasza, a więc otręby z młynów i makuchy z olejarni korzystają ze specyalnych ulg taryfowych, aby obcy taniej je nabywać mogli, i masowo wywożone są za granicę. Gospodarka ta prowadzi do zaniku hodowli i do wyczerpania gleby, której niema czem nawozić.

Pomimo tych niewesołych ogólno-państwowych konjunktur, w prowincyach, posiadających obok więcej postępowego gospodarstwa i przemysł rolny, suszarnictwo dziś już jest sprawą bardzo aktualną i, zapewniając poważne, doraźne zyski, zabezpiecza dalszy rozwój hodowli i rolnictwa.

Przyjrzyjmy się w porządku, przyjętym wyżej przy rozpatrywaniu stosunków zagranicznych, konjunkturom ważniejszych działów suszarnictwa u nas.

K a r t o f l e. Suszenie tego ziemiopłodu, wobec braku dróg bitych i niedostatecznej ilości dróg relsowych, wobec ogromnych przestrzeni kraju pozbawionych jakiegokolwiek przemysłu rolnego, wobec drożyzny mięsa i nabiału w miastach, spowodowanej brakiem taniej paszy dla inwentarza, powinnoby się u nas szybko zaaklimatyzować, gdy bowiem w więcej zaludnionych centrach świeże kartofle są bardzo drogie i osiągają cenę 30 i 40 kop., w miejscowościach oddalonych od miast i dużych gorzelni cena spada do i poniżej 10 kop. za pud. Tam to właśnie suszarnie powinnyby się rentować. Czy jednak suszarnie takie wkrótce powstaną, wątpić należy ze względu,

— W tych dniach, jak już donosiliśmy, otwarty został pawilon Towarzystwa producentów i konsumentów nasion buraczanych w gub kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Dość obszerny pawilon, zbudowany na górnem terytoryum wystawy, wypełniają nader bogate zbiory nasion buraczanych we wszelkich możliwych odmianach, kartogramy, diagramy i wogóle dane i materyały, dotyczące kultury nasion buraczanych, nader zajmujące dla naszych rolników.

— Do działu ogrodnictwa nadesłano w ostatnich dniach następujące nowe okazy: chryzantemy i paprocie z zakładu ogrodniczego I. Etborta w Dubnie, suszone warzywa M Korotniewa, wina owocowe, konserwy i konfitury p ni Horwattowej. Firma br. Chomicz nadesłała 14 gatunków kartofli oraz okazy nasienne rzodkwi, marchwi i buraków. Sekcya ogrodnictwa przystąpiła do urządzenia szkółki drzew owocowych na terytoryum poza cukiernią „François".

— Pełnomocnik wydziału szkolnego ministerstwa przemysłu i handlu B Klebanow przystąpił do wydawnictwa ilustrowanego albumu wystawy. Album zawierać będzie krótki historyczny opis Kijowa, historyę wystawy, kronikę wystawy, ogólny opis wystawy, szczegółowe opisanie każdego działu, opisy poszczególnych pawilonów i eksponatów, oraz dane, dotyczące instytucyi, T-stw, firm i poszczególnych wystawców oraz spis przyznanych nagród. Album wydany będzie na papierze kredowym w ozdobnej oprawie i zawierać będzie 300 reprodukcyi oraz szereg światłodruków i fototypii. Wielkość 28 X 37 cent.

Obecnie wydawca albumu zwrócił się do wystawców z prośbą o nadsyłanie fotografii pawilonów a także fabryk i warsztatów oraz opisów historycznych. Przedpłata na album w ilości 12 rb. przyjmowana będzie do 20 go września.

— Na wczorajszem posiedzeniu komisyi eksponentów postanowiono między innemi zwrócić się ponownie do komitetu wystawy z zapytaniem, co zamierza przedsięwziąć w celu szerszego reklamowania wystawy. Uchwalono również prosić prezesa komitetu wystawy o pozwolenie na zwołanie we środę dn. 14 b. m. walnego zebrania eksponentów, w celu rozpatrzenia spraw bieżących i wysłuchania sprawozdania z dotychczasowej działalności biura wystawy.

— Wycieczki, jakie zwiedziły wystawę d. 9 b. m., liczyły ogółem 397 wychowańców szkół z 53 kierownikami oraz 370 włościan i robotników z 13 przewodnikami.

Dn. 9 sierpnia pomimo niepogody kasa wystawy sprzedała 4,140 biletów wejścia.

Kolonie letnie

Część pawilonu warszawskiej wystawy ruchomej zajmuje Polskie Towarzystwo kolonii letnich w Kijowie, które wystawiło roboty dzieci, wykonane w czasie pobytu na wsi (ręczniki, serwety, kapelusze, maty, koszyki, wyszywanki i t. p.), oraz diagramy, ilustrujące działalność Towarzystwa od daty jego założenia.

Instytucya kolonii letnich dla dzieci słabowitych i biednych pod nazwą Towarzystwa kolonii letnich w Kijowie istnieje od r 1906 Instytucya ta gorliwie i z wielkim nakładem ofiarności i pracy prowadzi dzieło zapoczątkowane już w r. 1903 przez naszą Dobroczynność (prowadzone także przez nią do dziś dnia), wysyłając corocznie na wypoczynek letni i kuracyę sporą gromadkę dzieci niezamożnej ludności miejscowej.

Pierwsze zebranie nowozałożonego Towarzystwa odbyło się w d 25 marca 1906 roku; dokonano na niem wyborów pierwszego zarządu, do którego weszli: pp. Baykowska Kornelia, Bock Flora, Dobrowolska Jadwiga, Hanicka Marya, Hoffman Ignacy (skarbnik), Łowieniecki Kazimierz, Morgulcówna Helena, Rząśnicka Janina, dr Sagajło Edmund (prezes), Szczawińska Marya, Wilczyński Henryk (wice prezes) i Wilkoszewski Karol (sekretarz).

Jak widać z diagramów, w pierwszym roku swego istnienia Towarzystwo liczyło 234 członków, w tej liczbie 82 rzeczywistych i 152 zwyczajnych. Dochody Towarzystwa dosięgły w tym roku 5 070 rb., wydatki zaś wyniosły ogółem 3 179 rb.; na kapitał żelazny spisano 457 rb. 20 kop. Dzieci w liczbie 108 chłopców i 146 dziewczynek wysłano w r. 1906 do 18 kolonii (11 dla dziewczynek i 7 dla chłopców)

W roku ubiegłym, siódmym od założenia, Towarzystwo liczyło: 2 członków honorowych, 34 rzeczywistych i 112 zwyczajnych; zarząd składali pp. Karol Wilkoszewski (prezes), Henryk Wilczyński (wiceprezes), Ignacy Hoffman (skarbnik), Dymitr Szarzyński (sekretarz), Jadwiga Dobrowolska, Lucylla Hoffmanowa, Marya Hanicka, Marya Kerntopfowa, Jadwiga Kulikowska, Janina Orłowska, Emma Wolska i Marya Wilińska.

Dochody Towarzystwa wyraziły się w tym roku w sumie 11,582 rb, wydatki wyniosły 6 010 rb, kapitał żelazny, tworzący się z 10 proc. odliczeń od dochodów, wzrósł do 3,236 rb. Do 17 kolonii wysłano w roku zeszłym ogółem 386 dzieci, w tej liczbie 177 chłopców i 209 dziewczynek.

W roku ubiegłym dzieci przebywały na następujących koloniach: w Brodeckiem u pp. Matuszewskich, w Chalnem u pp Stanisławostwa Horwattów (2 zmiany), w Janowie u Teresy hr. Chołoniewskiej, w Konstantynówce u pp. Leonostwa Rogozińskich, w Kożance (kolonia „dzieci—dzieciom") pod opieką p Ireny Chwalibóg, w Połohuchu u p. Aleksandra Drozwanowskiego, w Pokalewie u p. Maryi Bernatowiczowej, w Pszczelnej u p. K. Nemekszy w Rudzie (kolonia urządzona przez pracowników cukrowni), w Romaszkach u p. Józefa Łukaszewicza, w Sitkowcach u p. Fortunata Rakowskiego, w Szapijówce u hr. Tyszkiewiczów, w Szlachowej u pp. Józefostwa Podhorskich, w Satanówce u pp. Jaworskich, w Skarżyńcach u pp. Waleryanostwa Marowskich, w Tymoszówce u p. Karola Rościszewskiego i na Syrcu dzięki ofiarności Janusza hr. Tyszkiewicza umieszczono na lato 2 chorych na gruźlicę.

We wszystkich prawie koloniach, do których Towarzystwo wysyłało dzieci w ciągu 7 lat swego istnienia udzielanie mieszkań bezpłatnie, w wielu ofiarodawcy dawali dzieciom całe utrzymanie, w niektórych zaś nawet brali na siebie również koszty przejazdu, usługę, lekarza i wogóle wszelkie wydatki.

Dzięki tego rodzaju przychylności i ofiarności społeczeństwa, Towarzystwo, jak to widać z diagramów, pomimo zmniejszenia się liczby członków, zdołało nie tylko rozszerzyć swą działalność, lecz także znacznie powiększyć dochody instytucyi i kapitał żelazny. Obecnie, dzięki hojnej ofierze pp Leonostwa Rogozińskich, którzy w majątku swym „Konstantynówce" ofiarowali Towarzystwu 5 morgów gruntu, zamierza ono przystąpić do budowy własnego domu na letnisko. Projektowany budynek obliczony będzie na 120 dzieci i posiadać ma obszerne sypialnie, słoneczną werandę, kuchnię, pralnię, infirmeryę oraz mieszkania dla dozorców i dozorczyń. Wykonanie tego projektu zależeć będzie od dobrej woli naszego społeczeństwa. Oprócz tego daru p. Bolesława Biwonowa ofiarowała Towarzystwu 300 sąż. kwadr. placu nad brzegiem morza Czarnego w pobliżu Odesy, dokąd, gdy z czasem wzniesiony zostanie odpowiedni budynek, będzie można wysyłać dzieci chore, potrzebujące słonych kąpieli i wzmacniającego powietrza morskiego.

Na zakończenie należy przypomnieć o powstałej przed dwoma laty kolonii „Dzieci-dzieciom". Zamożniejsi rówieśnicy postanowili podzielić się z biednymi tymi skarbami, jakie daje wieś. Młodziutkie serduszka zadrgały żalem na myśl, że tysiące dzieci żyje bez blasku i ciepła dobroczynnego słońca, zrodziło się w nich pragnienie przyjścia im z pomocą pod postacią małej kolonii „dzieci-dzieciom". Kolonia ta przez dwa lata była urządzona przy cukrowni „Kożanka" gdzie mali letnicy znaleźli troskliwą opiekę p. J. Chwalibógowej, która wraz z innemi paniami pamiętała o ich potrzebach. Niech ta kolonia pozostanie ogniwem, wiążącem dzieci jednej ziemi, żyjących w tak różnych warunkach.

Pawilon T-wa Ejnem.

Firma „Ejnem" założona została w połowie zeszłego stulecia przez Teodora Ejnems, który otworzył w Moskwie niewielką cukierenkę.

Cukiernia owa istniała w dzielnicy „Arbat" blizko w ciągu lat 10, poczem w r. 1860 została przeniesiona na Pietrowkę; od tego czasu datuje się stopniowy rozwój firmy, obroty jej szybko wzrastają, tak, iż w r. 1867 powstaje już fabryka cukierków i czekolady „Ejnem" w budynku własnym na wybrzeżu Sofijskiem. Niewielką tę fabryczkę obsługiwała początkowo jedna maszyna parowa o sile 5 koni oraz 20 robotników.

Poczynając od r. 1870 przedsiębiorstwo zaczyna się szybko rozszerzać, ogarniając coraz szersze koła konsumentów, otwierając wciąż nowe oddziały w miarę rozszerzania się i różniczkowania produkcyi. Tak np. otwarty został w tym czasie oddział biskwitowy, dla którego sprowadzono specyalistę z Anglii oraz szereg ulepszonych maszyn angielskich; w ten sposób fabryka Ejnem była pierwsza, która wprowadziła w państwie wyrób biskwitów na sposób angielski.

Od tego czasu oprócz oddziału detalicznego zaczyna się rozwijać oddział hurtowy firmy Ejnem i w r. 1876 obrót roczny fabryki dosięgnął 600,000 rb.

W r. 1880 powstaje w fabryce nowy oddział wyrobu owoców smażonych, kompotów i innych przetworów owocowych. W tym celu w r. 1879 założona została filia fabryki w Krymie; początkowo była to niewielka fabryczka, lecz już w r. 1882 przedsiębiorstwo to tak się rozwinęło, iż firma zakupiła ziemię w Symferopolu i zbudowała na niej dużą fabrykę, wyrabiającą owoce glazurowane, kompoty, konserwy owocowe i inne przetwory z owoców i warzyw. Przy fabryce założono własne ogrody owocowe, dla których sprowadzono z zagranicy najlepsze gatunki drzew owocowych.

W r. 1885 zostało Najwyżej zatwierdzone „Towarzystwo Ejnem", jednocześnie w roku tym ogólny obrót firmy dosięgnął 780,000 rb. W latach następnych obroty firmy wzrastają z błyskawiczną niemal szybkością; r. 1889 dał 1,016 140 rb. obrotu, r. 1895 — 1,987 000 rb., r. 1899 — 3 036 911 rb, r. 1903 — 4,000,000 rb, wreszcie r. 1912 — 7,800,000 rb.

Obecnie fabryka zatrudnia 2 800 robotników i urzędników i posiada 9 kotłów parowych o powierzchni nagrzewania 16,078 stóp kwadr. Praca silników parowych równa się 800 HP. Instalacye fabryki urządzone są według najnowszych wymagań techniki, hygieny i czystości. W Moskwie T-wo posiada 5 dużych sklepów, urządzonych z wielkim komfortem. Firma „Ejnem" otrzymała szereg nagród na wielu wystawach w postaci medalów złotych i srebrnych, dyplomów honorowych i t. p; na wszechrosyjskiej wystawie 1896 r. nagrodzona została herbem państwa, na wszechświatowej zaś wystawie w Paryżu 1900 r. otrzymała dwie najwyższe nagrody.

Na wystawie kijowskiej „T wo Ejnem" wystąpiło nader okazale, budując efektowny i gustownie udekorowany pawilon własny według projektu inż. Ericksona.

Zaznaczyć tu należy, iż Towarzystwo nie traktowało wystawy z punktu widzenia wyłącznie handlowego, lecz postarało się tak urządzić swój pawilon, aby zwiedzająca go publiczność mogła się i w przybytku słodyczy czegoś nauczyć.

Widzimy tu przedewszystkiem plantacyę drzew kakaowych naturalnej wielkości, łudząco imitujących prawdziwe. Manekiny robotników przedstawiają, w jaki sposób zbiera się owoce. Dwa dużych rozmiarów obrazy, malowane na specyalne zamówienie w Dreznie, wyobrażają zbiór owoców kakaowych i ich suszenie. Po prawej stronie pawilonu ustawiono w miniaturze całkowitą fabrykę kakao i czekolady. Modele maszyn odrobione są z niezwykłą precyzyą i zawierają wszystko, co jest potrzebne dla zaznajomienia się z procesem produkcyi. Po lewej stronie obok wejścia spotykamy maszynę zawijającą automatycznie czekoladę; maszyny tego rodzaju są najnowszym wynalazkiem techniki, Towarzystwo posiada ich kilkanaście do pakowania biskwitów i zawijania czekolady Przy zawijaniu maszynowem dotykanie towaru rękami jest absolutnie wykluczone, co można sprawdzić podczas demonstrowania maszyny w ruchu. Pośrodku pawilonu widzimy gustowną altanę z biskwitów, w rogu zaś umieszczono olbrzymią puszkę, zawierającą 40 pudów kakao; jest to 0,001 rocznej produkcyi.

Specyaliści instruktorzy udzielają zwiedzającej publiczności z całą gotowością wyjaśnień, dotyczących sposobów fabrykacyi, w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 11 (24) Zuzanny.
Jutro 12 (25) Klary P.

Wschód słońca o godz 5 m 03
Zachód słońca o godz 7 m 02
Długość dnia godz 13 m 59

Kalendarzyk Historyczny.

24 sierpnia n. st.

Roku 1675 Król Jan Sobieski bije turków i tatarów pod Lwowem.

— **Z teatru polskiego.** Sezon tegoroczny teatru polskiego pod artystycznem kierownictwem Franciszka Rychłowskiego, rozpocznie się dnia 17 b. m. w którym to dniu ujrzymy dramat 4-aktowy hr. L. Morstina p. t. „Lilie".

Morstin jest poetą prostym—moc bije i prostota w jego przedziwnych a szczerych rymach—„Lilie" o których autor mówi w prologu: „Na pograniczu Polski i Rusi za czasów króla Bolesława, rzecz co się przydarzyła krwawa, powtórzyć dzisiaj się musi" są powtórzeniem legendy ludowej. Morstin zna duszę ludu, ujął całą pierwotność jego, połączywszy znajomość warunków sceny, stworzył dzieło przynoszące zaszczyt młodej literaturze polskiej.

Dyrekcya i reżyserya nie szczędzą środków i sił, aby dać oprawę jaknajlepszą.

W głównych rolach (oprócz całego zespołu, który bierze udział w ensemblach) ukażą się: pp. K Żbikowska (Pani) Rychłowski (Pan) Tatarkiewicz (panów—brat) Kiernicki (Gospodarz) Zbyszewski (Ksiądz) Lechowski (stróż) Bogusławski (Wróż).

Na drugie przedstawienie (18) wybrano wesołą oryginalną farsę na tle stosunków politycznych p. t. „Losy Europy" Brunona Winawera. Arcy-wesoła ta satyra zdobyła sobie w Warszawie długotrwałe powodzenie, konkurując z „Dobrze skrojonym frakiem." Główną rolę kobiecą, śpiewaczki Cecylii Mortadelli odtworzy pani Marya Biskupska, sekundować jej będą: p. Wrześniowska, pp. Daczyński, Buszyński, Wroncki, Rychłowski, Kiernicki, Zbyszewski, Lechowski, Bogusławski, Larewicz, Nawrocki, Dowski i Tatarkiewicz, który prowadzi reżyseryę obu sztuk.

— **Z Koła Kobiet.** Wobec zbliżającego się roku szkolnego do biura Koła Kobiet zgłasza się wiele osób z prośbą o wskazanie pensyonatu dla panienek, uczących się w kijowskich zakładach naukowych—sekcya pedagogiczna Koła Kobiet, pragnąc dopomódz rodzicom w tej tak ważnej pod każdym względem kwestyi, komunikuje za naszem pośrednictwem, iż polecić może pensyonat p. Antoniny Coghen (Stołypinowska 30 m. 2), gdzie panienki znajdą odpowiednie warunki i sumienną opiekę.

Opłata za pobyt w pensyonacie—niewygórowana Niezamożne panienki mają ustępstwo. O bliższe informacye należy się zwrócić bezpośrednio do p. Coghen, pod wyżej wskazanym adresem

— **Zjazd miejski.** Wczoraj w sali ratusza odbyła się pod przewodnictwem prezydenta miasta H. Djakowa narada w celu rozpatrzenia szeregu kwestyi, dotyczących zwoływanego d 10 września zjazdu przedstawicieli miast w sprawie podniesienia finansów miejskich

W toku dyskusyi pewna część mówców wypowiedziała się za odroczeniem zjazdu do stycznia lub lutego roku przyszłego, powołując się na zbyt krótki termin na wygotowanie referatów i konieczność szczegółowego i wszechstronnego ich opracowania, gdyż inaczej referaty i prace zjazdu nie będą miały dla rządu żadnego znaczenia.

Po dłuższej dyskusyi postanowiono na razie wstrzymać się z ostateczną decyzyą O ile do września zarząd miejski otrzyma dostateczną ilość zawiadomień o udziale w zjeździe przedstawicieli miast, wówczas zjazd odbędzie się w wyznaczonym czasie, w przeciwnym razie z upoważnienia rady miejskiej rozpoczęte zostaną starania o jego odroczenie.

Prace przygotowawcze postanowiono prowadzić w dalszym ciągu. W celu zebrania materyałów, dotyczących opodatkowania miejskiego i in. kwestyi, postanowiono delegować do Petersburga zarządzającego miejskim wydziałem statystycznym A. Rubinsztejna i pomocnika miejskiego radcy prawnego A. Jakowlewa. Termin nadsyłania referatów przedłużono do 5 września.

— **Komunikacya z wyspą Truchana** Z powodu licznych zażaleń mieszkańców wyspy Truchana na niedogodną komunikacyę z miastem, prezydent miasta Kijowa zawiadomił gubernatora, że obecnie zarząd miejski prowadzi układy z zarządem towarzystw żeglugi po Dnieprze, w celu zawarcia umowy na utrzymywanie przez nie stałej komunikacyi z wyspą.

— **Poświęcenie kamienia węgielnego gmachu ziemstwa.** W posesyi № 33 przy ul W. Włodzimierskiej prowadzone są pośpiesznie roboty nad przygotowaniem placu, na którym projektowane jest wzniesienie gmachu ziemstwa. Poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się dn 6 września w obecności rady ministrów z W. Kokowcewem na czele i będzie miało charakter wielce uroczysty.

— **Emigracya.** Jak się dowiaduje „Kijewskaja Myśl" w ubiegłym miesiącu wyemigrowało za pośrednictwem kijowskiego biura emigracyjnego do Galwestonu 368 żydów. Ogółem w tym roku wyemigrowało 1,830 żydów obu płci.

— **Żydzi w konserwatoryum.** Zgodnie z nową ustawą konserwatoryum kijowskiego żydzi, chcący wstąpić do konserwatoryum muszą składać świadectwa zarządu gubernialnego na prawo zamieszkiwania w Kijowie. „Kijowska Myśl" dowiaduje się, że wydawanie z zarządu gubernialnego tych świadectw jest spóźnione i że konserwatoryum przyjmuje obecnie podania od żydów tylko pod warunkiem dostarczenia takiego świadectwa w przyszłości.

— **Z wyścigów na Peczersku.** Dziś na placu wyścigowym na Peczersku między innemi będzie rozegrana nagroda 3,000 rb. na pamiątkę 300-letniego jubileuszu panowania dynastyi Romanowów.

— **Zjazd rolniczy.** Onegdaj odbyło się posiedzenie organizacyjnego komitetu wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego. Postanowiono wyznaczyć otwarcie zjazdu na godz. 2 po poł. dn. 1 września w sali teatru Dagmarowa (Meryngowska 8). Dn. 31 sierpnia odbędzie się zebranie nieurzędowe w celu wzajemnego zapoznania się uczestników zjazdu. Zjazd otwarty zostanie przez prezesa kijowskiego Towarzystwa rolniczego i komitetu organizacyjnego zjazdu J. Dawydowa.

Podczas zjazdu projektowane są wycieczki członków sekcyi ogrodnictwa i leśnictwa do Humania, Nieżyna, Białej Cerkwi, Bojarki i in. miejscowości. Biuro zjazdu zajęło się przygotowaniem dla niezamożnych członków zjazdu tanich lub bezpłatnych mieszkań.

Zawiadomień o przygotowanych referatach otrzymano dotychczas około 100. Niektóre referaty zostały już otrzymane i oddane do przejrzenia komitetowi organizacyjnemu. Ogółem uczestników zjazdu spodziewanych jest około tysiąca. Obrady zjazdu potrwają 10 dni.

OSOBISTE.

— Dr. Zygmunt Seyda, poseł do sejmu pruskiego i członek Wielkopolskiej Rady Narodowej bawi w naszem mieście.

— GRA W LOTTO. Naczelnik kraju zabronił gry w lotto w klubach przy stosowanej dotychczas opłacie 40 kop. za kartę.

— O PRAWO POBYTU. Gubernator zezwolił na zamieszkiwanie w Kijowie od 1 sierpnia do 15 maja artystom żydom, należącym do składu opery teatru miejskiego W ich liczbie jest tenor Z. Giles-Zinowjew oraz 35 osób należących do orkiestry lub chóru.

— NIEUCZCIWY SŁUŻĄCY. G. Goldfarb doniósł policyi, że nowonajęty służący F. Wierbicki, któremu polecono przewieść transport mąki wartości 100 rb. z młyna Siergiejewa, rozprzedał mąkę sklepom kolonialnym i sam zniknął bez śladu.

— KATASTROFA BUDOWLANA. Wczoraj rano podczas robót przy budowie gmachu wyższych kursów żeńskich nastąpiła katastrofa, na szczęście bez poważniejszych następstw. Na robotników zajętych kopaniem rowu osunęła się ziemia z pochyłości, znajdującej się nad samym rowem. Wezwano strażaków i przy ich pomocy odkopano zasypanych, którzy wkrótce po udzieleniu pomocy lekarskiej stanęli na nowo do pracy.

— NIEPEWNY BUDYNEK. W nowobudującym się gmachu cesarskiego stowarzyszenia techników przy ul. Stołypinowskiej ukazały się dwa duże pęknięcia w jednej ze ścian na całą wysokość czteropiętrowego domu. Pęknięcia nie są niebezpieczne Przyczynę powstania ich wyjaśni gubernialna komisya budowlana.

— SAMOBÓJSTWO W SĄDZIE. W sobotę o godz. 2 min. 30 po poł. w kancelaryi I wydziału cywilnego sądu okręgowego w Kijowie odebrał sobie życie pom. sekretarza wydziału M Zwierow.

Zwierow, zdawszy relacyę członkowi sądu ze stanu spraw bieżących, wszedł do pustego przedpokoju i tam strzelił sobie w serce. Śmierć nastąpiła po kilku chwilach, samobójca miał po strzale tyle jeszcze siły, że podbiegł do drzwi pokoju sekretarza i, otworzywszy je, krzyknął „zastrzeliłem się", poczem padł bez życia.

Jako przyczynę samobójstwa podają silne zdenerwowanie połączone z chorobą sercową. Zwierow niedawno powrócił z zagranicy.

Z sądów.

Za „tajną szkołę".

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę niejakiego Teodora Mentyckiego, oskarżonego o utrzymywanie „tajnej szkoły polskiej" we wsi Buda Makarowska powiatu kijowskiego.

W rzeczywistości, policya, która, na skutek czyjegoś donosu, zjawiła się pewnego poranku styczniowego w chacie Mentyckiego, zastała tam ośmioro dzieci włościan miejscowych nad elementarzami i podręcznikami w języku polskim i rosyjskim.

Badani świadkowie zeznali, iż Mentycki uczył dzieci w Budzie Makorowskiej chodząc od chaty do chaty; gdy zaś nie mógł wychodzić z domu, (ponieważ często zapadał na nogi) wówczas dzieci przychodziły na naukę do niego.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Mentyckiego na 3 ruble grzywny.

Bronił oskarżonego adw. przys. M. Mickiewicz.

---

iż urządzenie większej suszarni kartoflowej jest kosztowne, wymaga fachowej umiejętności w technicznem i handlowem prowadzeniu interesu Prędzej spodziewać się można rozwoju suszarnictwa kartoflowego w Królestwie, kraju Nadbałtyckim i na Litwie, gdzie są gospodarstwa nakładowe, oparte na hodowli, i gdzie już obecnie istnieją suszarnie kartofli, podobno dobrze prosperujące.

Dla interesujących się tą sprawą przyłączam zestawienie przeciętnej dochodowości suszarni kartofli w Niemczech. Otóż jeżeli kartofle zawierają 18 proc. skrobi (krochmalu), to na 1 pud suszonych (12 proc. wody) potrzeba 3,7 pudów świeżych kartofli. Przy cenie suszonych kartofli około 2 1/2 marek (117 kop) za pud, rolnik za świeże kartofle osiąga, po potrąceniu kosztów suszenia i amortyzacyi, około 25 1/2 kop. W miarę jednak podnoszenia się zawartości skrobi w kartoflach i ceny rynkowej suszonych kartofli zwiększa się cena osiągana za świeże kartofle i dochodzi w oddzielnych wypadkach do 35 kop. za pud.

Suszone kartofle posiadają wartość pokarmową wyższą od owsa, niższą zaś od jęczmienia, ze względu jednak na to, że nie zawierają one żadnych domieszek i doskonale się przechowują, osiągają ceny wyższe, aniżeliby z obrachowania wartości pożywnej wypadało.

Zdaje się, że bardzoby się rentowały suszarnie kartofli we wschodnich guberniach państwa. W orłowskiej np gub. można kontraktować duże plantacye kartofli po cenie 6 do 10 kop za pud Ususzonych w formie krajanki kartofli używaćby można z poważnym zyskiem dla gorzelni w naszych okolicach, zamiast drogiej kukurydzy, prosa i innego ziarna, sprowadzanego do wyrobu spirytusu.

W y s ł o d k i. Ekonomiczne znaczenie wysłodków dla gospodarstwa rolnego jest bardzo wielkie, burak cukrowy bowiem, zajmując znaczne przestrzenie najlepszych pól, zmniejsza wysew pastewnych zbóż, traw i okopowych, wskutek czego w prowincyach, posiadających rozwinięte cukrownictwo, ceny paszy dla inwentarza rosną stale w miarę powiększania się plantacyi buraków cukrowych.

Anormalny wzrost cen paszy, nabiału i mięsa szczególniej daje się odczuć u nas, gdzie olbrzymie masy wysłodków przeważnie się marnują.

W roku 1911—12 przerobiono w Rosyi i Królestwie około 900,000,000 pudów buraków. Z tego przerobu otrzymać można było około 60,000,000 pudów suszonych wysłodków, wartości 30,000,000 rb. Co otrzymano za te wysłodki, niepodobna jest ściśle ustalić, jednakże bardzo niewiele, czego dowodem znane mi cukrownie, które jeszcze w 1912 roku nie zużytkowały wysłodków z kampanii 1910—11.

Zdaje mi się, iż nie zrobię omyłki twierdząc, że za mokre wysłodki z 900,000,000 pudów buraków nasze cukrownie osiągnęły przeciętnie około 1/3 kop. od puda przerobionych buraków t. j. około 3,000,000 rb, wobec możności otrzymania około 30,000,000 rb. za wysłodki suszone

Jednakże te straty, jakie ponoszą cukrownie przez niewłaściwe obchodzenie się z wysłodkami, są znacznie mniejsze od strat, jakie ponosi rolnictwo. Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że rolnicy w Niemczech rozróżniają dwie wartości wysłodków suszonych, a więc wartość rynkową, zależną od konjunktur handlowych, i wartość użytkową t. j. wartość pokarmową, którą wyprowadzają z porównania wartości pokarmowej suchych wysłodków z wartością pokarmową różnych gatunków paszy, oddawna stosowanych, jak: owsa, otrąb, makuchów i t. d Otóż te dwie wartości wysłodków znacznie się różnią dlatego, że cena rynkowa wysłodków suszonych, wskutek wielkiej sezonowej produkcyi, zazwyczaj jest niższa od rzeczywistej wartości pokarmowej.

I tak np. przy cenie rynkowej 8 marek za centnar sześciopudowy, rzeczywista wartość pokarmowa centnara wynosi 11 marek. Jeżeli przeto 60,000,000 pudów suszonych wysłodków przedstawiają dla cukrownictwa wartość 30,000,000 rubli, t. j. te same 60 milionów pudów dla rolnictwa warte są więcej niż 40,000,000 rubli, t j, że rolnicy, aby kupić ekwiwalent paszy dla zamiany 60,000,000 pudów suszonych wysłodków, musieliby wydać około 40,000,000 rubli na kupno otrąb, makuchów i t. d.

Wprawdzie rolnicy otrzymują mokre wysłodki z przerobionych buraków. Aby określić tę stratę, jaką poniosło rolnictwo wskutek tego, że zamiast 60 milionów pudów suchych, otrzymało od cukrowni około 700 milionów pudów mokrych wysłodków, trzebaby obliczyć rzeczywistą wartość, jaką te mokre wysłodki dla rolnictwa przedstawiają. Jest to rzecz bardzo trudna, ze względu na brak wiarogodnych danych co do wartości użytkowej mokrych wysłodków u nas.

Całą masę wysłodków wychodzących z cukrowni zwala się do dołów, w których następuje fermentacya, powodująca stratę znacznej ilości wysłodków, do tego dochodzą straty przy dostawie do obór i w oborach tak, że bez błędu prawie powiedzieć można, iż z 700 milionów pudów świeżych wysłodków, otrzymanych z cukrowni, skarmiona została zaledwie połowa. O ile jednak daje się ustalić mniej więcej wartość pieniężna tych wysłodków dla cukrowni, o tyle trudno jest ustalić wartość tychże dla rolnictwa, gdyż jak to poprzednio nadmieniłem, świeże wysłodki z zawartością około 94 proc. wody i wysłodki z dołów, przegniłe, zawierające już tylko około 88 proc. wody, są paszą o małej wartości pokarmowej W braku ściślejszych danych z krajowej praktyki musimy się uciec do norm, jakie wyrobiły się w Niemczech, z odpowiedniemi poprawkami. Niemieckie mokre wysłodki są prasowane do zawartości około 85 proc. wody, gdy tymczasem nasze, nieprasowane, zawierają około 94 proc. wody. Następnie Niemcy posiadają znakomite drogi szosowe i żelazne.

Niema w Niemczech cukrowni, którąby nie była połączona relsami z siecią kolejową i któraby nie miałaby dróg szosowych; wobec tego transportowanie mokrych wysłodków tak dalece jest tam ułatwione, że plantatorzy zabierają świeże wysłodki wprost z pod pras i dołują takowe u siebie na fermach.

Wszystko to na zachodzie podnosi znakomicie cenę mokrych wysłodków, gdy u nas z wysłodków mogą korzystać tylko najbliżsi plantatorzy, dalsi zaś, przy naszych drogach, nie mają już wyrachowania przewożenia ogromnych mas wody z kilkuprocentową zawartością części pożywnych Skutkiem tego powstają przy dużych cukrowniach wołownie, w których wysłodki służą do odkarmiania wołów na rzeź. W wołowniach tych zbierają się ogromne ilości nawozu, który dla wielu cukrowni jest klęską, bo niewiadomo, co z tym zbierającym się w nadmiarze produktem począć.

Otóż wartość wysłodków mokrych prasowanych w porównaniu z wysłodkami suszonymi niemcy określają jak 1 do 3; innemi słowy, jeżeli wartość wysłodków mokrych prasowanych z jednostki wagowej buraka wynosi 1 markę, to wartość wysłodków suszonych z tejże ilości buraków wynosi 3 marki. U nas stosunek ten wobec wyżej wskazanych warunków wyrazi się jak 1 do 5, t j, jeżeli rolnictwo otrzymałoby w postaci suszonych wysłodków podczas kampanii 1911/12 roku ilość paszy o wartości 40 000,000 rubli, to bez suszenia otrzymało paszę o wartości 1 5, t j. 8,000,000, czyli straciło 32,000,000 rubli. Ta masa paszy, przerobiona na mleko, mięso, siłę pociągową i rozrodczą inwentarza, poprawiłaby niesłychanie warunki ekonomiczne rolnictwa i cukrownictwa, a z tem i całego kraju

Z powyższego widoczne jest, że najaktualniejszym podmiotem krajowego suszarnictwa są wysłodki buraczane, jako pierwszorzędna pasza, której miliony pudów gniją, zarażając powietrze i wodę, gdy zamienione na suchą paszę, stałyby się źródłem dochodu i dobrobytu

Nie chcąc zbytnio rozszerzać ram tego artykułu, nie będę rozbierał ważności suszarnictwa w zastosowaniu do innych produktów rolnictwa i przemysłu rolnego, uważając, iż najbliższem zadaniem naszych rolników jest energiczne dążenie do tworzenia suszarni wysłodków przy cukrowniach.

Stefan Węgliński.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 10 (23) sierpnia 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	15,4	22,8	17,1
Barometr przy 0° w mm	748,4	749,6	750,9
Stop. wilgotności w proc.	85	56	90
Kier. i szybk. wiatru (w mm)	PółZ,	PółZ,	ZPółZ,
Chmur. wedł. 10 stopn. tyr.	1	6	0
Ilość opadów w mm	0,0	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	23,1
Najniższa	14,6
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	18,4
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	18,0

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na północnym i południowym zachodzie, w centrum i na wschodzie Rosyi. Temperatura niższa od normalnej na zachodzie, normalna na południu i na północnym wschodzie, wyższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana na d. 11 sierpnia: ciepło w centrum i na połud. wschodzie, ciepło umiarkowane w pozostałej Rosyi. Deszcze możliwe w pasie północnym.

W Kijowie—ciepło umiarkowane i sucho.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś: „Dobrze skrojony frak", jutro: „Raj na ziemi".

Operetka rosyjska: Dziś: „Czar wiosny" z udziałem Mizzi Freihardt.

Kinematografy: Korso: „Za drzwiami salonu", „Po przeczytaniu się powieści...", „Widoki Włoch", „Kronika Gaumont". Kino-teatr: „Głos z za grobu", „Starożytne świątynie Egiptu", „Tygodnik Pathé". Ekspres: „Wampir", „Harabi... Postój wojska", „Tygodnik Pathé".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. P. de Ferau, J. Lenartowicz, H. Lenartowicz, A. Burczakowa, F. Dmański, M. Ballas, K. Ballasowa, J. Aleksiejew, K. Kulikowa, J. Brodzki, L. Lauszkin, W. Karpow, R. Zielenko, L. Szmalcer.

Hotel François: pp. W. Rusiecki, M. Lepage, L. E. Jeleniewa, J. Storej, A. Kopanica, G. Bielankin, S. Iwanienko, A. Puszina, A. Baranowski, H. Becko-Druzin, W. Rzezniczenko, P. Majer, K. Marczewski, B. Lenskoj, K. Zaleski, Uziembło, J. Cyganienko, A. Sokołowa, W. Nieczyporienko.

Hotel Ermitage: pp. G. Wysocki, H. Wysocka, S. Retański, A. Mulman, A. Czebotariew, A. Jefremowa, G. Efimowicz, H. Wilje.

Hotel Hiadymińska: pp. A. Semienow, A. Gornowic, T. Jost, B. Jost, W. Bogdanowicz, W. Akimow, M. Potiemkin, Cz. Zieliński, F. Hefman, M. Hofman, M. Demkow, K. Rutkowski, P. Prokofjewowa, G. Karpiński, M. Babkin, A. Turczanowicz, P. Sulchanow, S. Strachow, O. Tejkman, A. Bujwit, S. Ignatow, A. Rumiszewicz, J. Aleksiejew, M. Ławrow, T. Czekanowicz, J. Bielaja, J. Charitonow, M. Sztamburow, M. Szrejterfeld, J. Rusie, S. Kromin, M. Gordiejewski, K. Guttman.

Hotel Praga: pp. A. Ostrekołowski, J. Dukielska, St. Wiśniewski, J. Ucziweridze, B. Leszkiewicz, E. Łetocki, A. Bakurinskij, A. Kologriwow, P. Pegorilecka, G. Gaaze, P. Filipoto, A. Karpinskij, B. Trizma, B. Andrejew, W. Szotiapin, W. Wagradnik, O. Suminowa, S. Żukiewiczowa, Zenowicz, I. Olpińska.

Hotel-Kané: pp. I. Bondariew, T. Blok, F. Bujalski, M. Szulc, Wł. Szulc, S. Popandopulo, Wł. Drozdow, M. Smilański.

Hotel Universal: pp. A. Jałowski, J. Kuzniecow, St. Budlański, A. Flejer, P. Tomas.

Palast-Hôtel: pp. A. Kremer, W. Magid, E. Magid, L. Gelman, E. Marszer, J. Rojzen, M. Micenmacher, K. Micenmacher, N. Brojde-Braude, B. Brojde-Braude, M. Ment, J. Krasnyj, R. Iwanter, I. Padera, W. Momejer, M. Titow, E. Amenoe, R. Głbojz, St. Płaniejew, Z. Chudzińska, I. Momejer, K. Lebiediewa.

Hôtel Imperial: pp. N. Zakheim, R. Lieberman, H. Gladsztein, Ch. Lewina, Sz. Gelman, B. Szapiro, Sz. Szapiro, Z. Kalinowska, M. Rudicyn, Z. Lewrow, W. Leszczyński, O. Stoberg, I. Kłoczkow, A. Chejfec, L. Chejfec, I. Diegtierewa, H. Wajnberg, M. Onufriew, Sz. Lewiagint, A. Kohan.

Hotel Rosya: pp. H. Kremer, W. Tatarow, G. Bachmackon, A. Demisow, L. Brodowski, H. Zarzycki, A. Wilczyński, W. Adriaszenko, L. Pierco wa, Z. Bogatowa, P. Pucko, Z. Bogacka, N. Jakubowski, J. Catkin, J. Dzierzanowski, J. Nowakowski, M. Peleschowska, E. Luke, S. Gorienko, G. Kalinowski, P. Jasiński, E. Pulsowa, W. Siemaszko, G. Golstein.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na szpital rzymsko-katolicki w Kijowie: p. Tadeusz Chojecki 50 rb.

ZE SPORTU.

Wielki dystansowy raid motocyklowy Warszawa—Brześć—Kijów—Brześć—Warszawa.

Motocykliści polscy, których nazwiska dotąd chlubnie zapisywały się we wszystkich tego rodzaju imprezach sportowych, będą mieli nową sposobność okazania swych umiejętności i znakomitego wyrobienia. Sposobności tej dostarczy im wielki dystansowy raid motorów, organizowany w pierwszych dniach września r. b., a mianowicie pomiędzy 2 gim a 12 ym n. st.

Wielki ten raid odbędzie się na ogromnym stosunkowo dystansie: Warszawa—Brześć—Kijów i z powrotem. Szczególny zaś program i warunki są następujące:

Marszruta: Warszawa—Brześć-Kowel-Łuck-Równe-Żytomierz-Kijów i z powrotem.

Udział w raidzie mogą brać wszyscy motocykliści na motorach wszelkich typów, bez względu na pochodzenie i siłę z koszami przyczepnymi lub bez nich.

Raid nosić będzie charakter przedsięwzięcia czysto turystycznego.

Noclegi wyznaczono w Brześciu, Łucku i Żytomierzu.

Jeźdźcy wypuszczani będą kolejno według numerów, wylosowanych w dniu rozpoczęcia raidu.

Uczestnicy biegu obowiązani są ściśle wypełniać rozporządzenia nadzorców raidu oraz stosować się do sygnałów.

W Kijowie zatrzymają się jeźdźcy 4 doby, które zużyją według swojej woli.

Dzień wyjazdu z Warszawy i Brześcia i dzień powrotnego wyjazdu z Kijowa ustanowione zostaną później większością głosów.

Zapisy do raidu przyjmują w Warszawie: dla jadących na maszynach „Rex" firma A. Dawidowicz i K. Jeliński, Nowy Świat № 38, oraz dla innych—redakcya „Sportu", Nowy Świat № 25.

W Brześciu zapisy przyjmują dym. podpułkownik Mikołaj Czaplin, ul. Puszkińska № 10, oraz kapitan sztabowy Władysław Zaleski—obóz batalionu lotniczego.

Wszelkich bliższych szczegółów udziela w Warszawie redakcya „Sportu" oraz wspomniana wyżej firma Dawidowicz i Jeliński, a nadto reprezentacya firmy „Continental" — ul. Warecka № 12.

Z Petersburga do Kijowa łodzią.

W dniu 3 czerwca r. b. z Petersburga od przystani „Cesarskiego yacht klubu" wyruszyli w podróż na łodzi żaglowej dwaj członkowie wyżej wspomnianego Towarzystwa pp. Żaweronkow i Piszczykow. Ci dwaj odważni wioślarze szczęśliwie przybyli do Kijowa, przebywszy rozmaitemi rzekami systemu wodnego całą przestrzeń z Petersburga do Kijowa (2,100 wiorst) w ciągu 7 tygodni. Łódź, na której odbyli podróż, jest zwykłą drewnianą łodzią żaglową długości 5 metrów, obciągniętą płótnem żaglowem i posiadającą dwa żagle i wiosła.

Konkursy hippiczne.

Projektowane konkursy hippiczne podczas Wszechrosyjskiej Olimpiady nie dojdą do skutku z powodu nieznalezienia odpowiedniego terenu. Istniejące place i samo pole sportowe do tego celu się nie nadają.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Mocarstwa i Turcya.

Londyn (AP). Według doniesienia agencyi Reutera w Londynie nic jeszcze nie wiedzą o powzięciu przez mocarstwa określonej decyzyi w kwestyi Adryanopola. Układy trwają w dalszym ciągu. Istnieje przypuszczenie, że mocarstwa w niedługim czasie powezmą ostateczną decyzyę. Obecnie uważają, że oświadczenie Porty w kwestyi terytoryum na prawym brzegu Maricy usunęło najbardziej drażliwą stronę zatargu.

Rzym (AP). Według doniesień „Giornale d'Italia" ambasador rosyjski Krupieńskij oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem pomienionego pisma, iż wszelkie domniemania o zbrojnem wystąpieniu Rosyi przeciwko Turcyi należy uważać za przedwczesne. Rosya postanowiła obecnie poczynić energiczne, ale pokojowe kroki w celu zmuszenia Turcyi do szanowania uchwał konferencyi londyńskiej. Krupieńskij wielkie nadzieje pokłada w wystąpieniu zgodnem mocarstw u Porty, presyę natury finansowej uważa on również za bardzo dobry środek w tym względzie.

Porta powinna się liczyć z tym, że wszystkie mocarstwa zgodnie starają się zażegnać powikłania, które mogą wyniknąć ze sporu bułgarsko-tureckiego.

Kwestya Adryanopola wcale nie odgrywa pod tym względem poważnej roli, „czyż bowiem nie wszystko jedno, w jakich rękach będzie się znajdowało to miasto — zawsze i tak pozostanie waśń bułgarsko turecka". Trzeba się więcej obawiać waśni bułgarsko-greckiej o Kawalę, gdyż może ona przybrać całkiem niepożądane rozmiary. Według opinii Krupieńskiego, Bułgarya stanowi dużą siłę, tak, że w krótkim czasie potrafi zaleczyć rany, powstałe po ostatnich wypadkach, i może odegrać główną rolę na Bałkanach w niedalekiej przyszłości. W końcu ambasador wyraził przekonanie, iż wiadomości o okrucieństwach bułgarskich należy przyjmować z rezerwą.

Demobilizacya.

Skoplie (AP). Demobilizacya odbywa się powoli, ponieważ żołnierze podlegają pięciodniowej kwarantannie.

Zbiegowie albańscy.

Skoplie (AP). W okolicy Krasnicze na granicy autonomicznej Albanii zebrało się 10 tys. albańczyków, którzy zbiegli z miejscowości, zajętych przez serbów i czarnogórców. Na czele ich stoją znani wodzowie: Isa Boletina, Bairamozur i Riza Rej. Dotychczas zachowują się oni spokojnie, lecz, według doniesień prywatnych, zamierzają napaść na Djakowo.

Ewakuacya miast.

Ateny (AP). Z Salonik donoszą, że władze greckie oddały wojskom bułgarskim miasto Giumiuldżinę po podpisaniu odpowiedniego protokułu. Regularne wojska bułgarskie zjawiły się pod Ksanti. Władze greckie zażądały uprzedniego podpisania protokułu o wydaniu miasta, bułgarzy jednak odmówili żądaniu.

Ateny (AP). Grecka i mahometańska ludność Giumiuldżiny zwróciła się za pośrednictwem metropolity salonickiego do wielkich mocarstw z listowną prośbą, w której błagają o nieoddawanie ich pod okrutną niewolę bułgarską.

Nowi ambasadorowie.

Wiedeń (AP). „Neue Fr. Presse" omawiając kwestyę nowych nominacyi ambasadorów—austro-węgierskiego w Petersburgu i rosyjskiego w Wiedniu—pisze:

„Zadaniem nowego ambasadora austryackiego będzie polepszenie stosunków austro rosyjskich. Nie będzie to zadanie trudne do spełnienia, gdy został już dokonany podział półwyspu Bałkańskiego. Do Petersburga trzeba wysłać znanego działacza politycznego, gdyż Petersburg jest dla Austryi kluczem do zdrowej i rozumnej polityki".

Z kongresu pokojowego.

Haga (AP). Kongres pokojowy wypowiedział się za zbliżeniem Niemiec do Francyi i wyraził życzenie, by zatarg Anglii i Stanów Zjednoczonych w związku z wydaniem prawa o kanale Panamskim był rozstrzygnięty przez sąd rozjemczy w Hadze, gdyby nie dał się załatwić w drodze dyplomatycznej.

Kongres wyraził ubolewanie, iż międzynarodowe sfery finansowe podczas wojny bałkańskiej wspierały strony walczące. Wyrażono życzenie, aby na trzecim kongresie rozpatrzona była sprawa kodyfikacyi prawa międzynarodowego i kwestya obowiązkowego sądu rozjemczego we wszystkich zatargach między państwami. Uznano za konieczne zorganizować natychmiast komisye przygotowawcze, żeby kongres mógł się odbyć w 1915 r.

Napad chunchuzów.

Charbin (AP). Chunchuzi dokonali napadu na koncesyę leśną Bondarenki w pobliżu Imian-Po i spalili składy materyałów leśnych i drzewa wartości 50 tysięcy rubli. Liczba band w okolicach Charbina znacznie się zwiększyła.

Wojna domowa w Chinach.

Nankin (AP). Wódz powstańców w liście swym do posła niemieckiego twierdzi, że krążownik niemiecki ostrzeliwał pozycye powstańców, wobec tego wódz zagroził ostrzeliwaniem krążownika i konsulatu niemieckiego. Poseł niemiecki po porozumieniu się z dowódcą krążownika wskazał w odpowiedzi, że twierdzenie wodza powstańców nie odpowiada faktom rzeczywistym; poseł zaprotestował przeciw pogróżkom.

Wybryki sufrażystek.

Edynburg (AP). Sufrażystki podpaliły dom maklera giełdowego i szkołę. Pożar spowodował znaczne straty.

Zgon Al. Jabłonowskiego.

Odesa (Wł.). W piątek zmarł tu znakomity historyk polski Aleksander Jabłonowski.

Odesa (Wł.). Wczoraj odbyła się eksportacya zwłok Aleksandra Jabłonowskiego do kościoła.

Odesa (Wł.). Zwłoki Aleksandra Jabłonowskiego jutro zostaną przewiezione z kościoła na dworzec kolejowy.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

Najjaśniejsi Państwo w Sewastopolu.

Sewastopol (AP). Telegram ministra Dworu Cesarskiego.

Dn. 9 sierpnia Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan z Najjaśniejszą Panią Aleksandrą Teodorówną oraz Dostojnemi Dziećmi i Wielką Księżną Olgą Aleksandrówną przybyli do Sewastopola.

Sewastopol (AP). Wczoraj o godz. 3 min. 30 po poł. Najjaśniejszy Pan dokonał przeglądu floty czarnomorskiej, dokładnie zwiedzał pancernik „Georgij Pobiedonosiec", krążowniki „Kaguł" i „Pamiat' Merkuryja" oraz okręty liniowe „Roscisław", „Sinop" i „Pantelejmon".

Z rady ministrów.

Petersburg (AP). Projekt prawa o nałożeniu ceł na zboże, wwożone na rynki finlandzkie z zagranicy, będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu rady ministrów. Zwłoka nastąpiła z powodu nienadesłania w swoim czasie opinii senatu finlandzkiego.

Petersburg (AP). Ministerstwo skarbu wniosło do rady ministrów projekt przepisów o otwarciu filii prywatnych banków rosyjskich w Finlandyi.

Represye prasowe.

Petersburg (AP). Komitet do spraw prasowych ponownie zarządził konfiskatę № 8 gazety „Siewiernaja Prawda".

Pożar.

Chocim (AP). We wsi Kriczanach spłonęło 20 zagród włościańskich. Straty wynoszą przeszło 180,000 rubli. Są ofiary w ludziach.

Aferzysta.

Płoskirów (AP). Dzierżawca Skorczyński, otrzymawszy od miejscowych banków pożyczkę w kwocie 150,000 rb., zbiegł za granicę.

Wwóz nafty.

Petersburg (AP). Wwóz nafty zagranicznej do Rosyi, zgodnie z postanowieniem rady ministrów, dozwolony jest od dnia Najwyższego zatwierdzenia do 1 stycznia 1914 r.

Ze sportu.

Odesa (AP). Przybyli tu uczestnicy okrężnego wyścigu samochodowego po przebyciu przeszło 5 tys. wiorst. Dalsza droga —Kijów, Witebsk i Ryga.

Różne.

Petersburg (AP). Stwierdzono ostatecznie, że z centralnej kasy Finlandzkich kolei żelaznych skradziono mniej niż 4 tys. rb.

Petersburg (AP). Kasa kredytu ziemskiego i miejskiego w siedmiomiesięcznym okresie swego istnienia udzieliła 78 pożyczek długoterminowych na sumę 9,279,200 rb. i 30 pożyczek krótkoterminowych na sumę 2,164,300 rubli.

Petersburg (AP). Ministerstwo skarbu opracowuje projekt prawa o dobroczynności publicznej. Na pierwszym planie postawiona jest kwestya opieki nad podrzutkami. Na początku 1914 roku projektowany jest zjazd działaczy ziemskich i miejskich, mający opracować główniejsze zasady reformy.

Petersburg (AP). Ministerstwo komunikacyi opracowuje projekt zwiększenia sieci dróg bitych, służących dla ruchu automobilowego. Projektowane jest utworzenie nowych 49 dróg długości 15 tys. wiorst. Koszty obliczane są na 250 mil. rb.

Petersburg (Wł.). „Birżew. Wied." w artykule, poświęconym sprawom Mongolii, udowadnia, iż ostatnie kroki przedsiębrane przez chutuchtę, poczynione zostały w celu zbliżenia z Chinami, pomimo porozumienia Mongolii z Rosyą.

Giełda Petersburska

Dnia 10 sierpnia 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	83⅞—84⅜
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	485
5% „ „ 1866 r.	356
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	314
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komers.	518
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	470
„ Lianozow—udziału	257
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	380
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	135
„ Tow. Lesner	—
„ Briańsk. Fab. Szyn	184
„ Putiłowsk.	142
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	700½
„ Ros. Tow. kopalni złota	97
„ Koł. fabr. maszyn	16[illegible]
„ M. K. Wor. kol.	765
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	293½
„ Mosk. Kazań. kolej	569
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	383
„ Półn. Doniecka kol. żel.	344
„ Dus. Jurjewsk. Tow. met.	289
„ Fabryk Malcowskich	339
5% Pożyczk. 1905 r.	104½
5% „ 1906 r.	103¼—103⅜
5% Świadectwa włościańskie	99¾—100⅛
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	650—653

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami prywatnymi hipotecznymi słabsze; z papierami dywidendowymi słabe; z premiówkami stałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 10 (23) sierpnia 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg cz.	215.10
kr.	215.05
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.10
4% renta państwowa 1894	—.—
Rosyj. obl. kredyt. 1890 r.	214.95
prywatne	5%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	264.75
Cena najwyższa	266.75
4% renta państwowa 1894 r.	92.45
4½% pożyczka 1909 r.	100.00
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.85
Dyskonto prywatne.	3¹³/₁₆
Usposobienie słabe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100¾
4½% pożyczka rosyjska 1909.	95¼
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.10

Z ostatniej chwili.

W sprawie Adryanopola.

Konstantynopol (Wł.). Ambasador rosyjski konferował z Osmanem Nizami-baszą, delegatem na konferencyę londyńską, w sprawie bezpośredniego porozumienia Porty z Bułgaryą. Podobno Turcya chce oddać Bułgaryi Kirk-Kilisse wzamian Adryanopola.

Podróż króla Piotra.

Białogród (Wł.). Król serbski udaje się w podróż, w celu złożenia wizyt królom — rumuńskiemu, greckiemu i czarnogórskiemu.

Protest.

Petersburg (Wł.). Ambasadorowie grecki i serbski złożyli protest od swoich rządów przeciwko rewizyi traktatu bukaresztańskiego.

Najazd turecki.

Sofia (Wł.). Wojsko tureckie napadło na Bordzani, które znajdują się na starej granicy bułgarsko tureckiej. Rząd bułgarski z tego powodu przesłał telegraficznie wielkim mocarstwom protest.

Sofia (Wł.). Pomimo zapewnień wielkiego wezyra wojsko tureckie w dalszym ciągu posuwa się wzdłuż starej granicy bułgarsko tureckiej i doszło już do Kirdżali.

Ludność w popłochu ucieka w głąb kraju.

Niezatwierdzenie uczonego rosyjskiego.

Praga (Wł.). „Narodni Listy" zamieszczają wiadomość, iż arcyksiążę Franciszek Ferdynand, będący protektorem czeskiej akademii umiejętności, nie zatwierdził wyborów na członka honorowego akademii rosyanina, znanego archeologa Uspienskiego. Gazeta ubolewa z powodu powyższego faktu, wyrażając zdanie, iż czeska większość akademii będzie pomimo to zawsze ze czcią wspominać imię wielkiego uczonego rosyjskiego.

Manewry.

Berlin (Wł.). Manewry floty odbędą się d. 27 sierpnia n. st. w Helgolandzie. Dowodzić będzie wiceadmirał Ingenohl.

Z lotnictwa.

Berlin (Wł.). Lotnik francuski Letort wylądował tu o 2 godzinie po południu, poczem po zaopatrzeniu się w nowy zapas benzyny odleciał w dalszą podróż—przez Królewiec do Petersburga.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń (Wł.). Przypuszczają tu ogólnie, iż termin zwołania parlamentu, wyznaczony w jesieni, zostanie prawdopodobnie odroczony, z powodu zawieszenia konstytucyi czeskiej. Powątpiewają też o możności utworzenia większości rządowej.

Pożar.

Londyn (Wł.). Płoną tu składy przedsiębiorstwa Standart Oil Company. Dotychczas spłonęło 2,000 beczek nafty. Straty olbrzymie. Pożaru dotychczas nie stłumiono.

Przyśpieszenie budowy statków.

Londyn (Wł.). Rząd postanowił przyśpieszyć termin budowy nowych statków wojennych o pół roku, szczególniej zaś 5 torpedowców i 6 kontrtorpedowców.

Działalność banku włościańskiego.

Petersburg (Wł.). „Dzień" w zamieszczonej korespondencyi z Wilna porusza skutki działalności Banku włościańskiego. Według opinii korespondenta bank tylko niepotrzebnie jątrzy miejscową ludność białoruską i litewską, kolonizując skupowane majątki ludnością sprowadzaną z centralnych gubernii Rosyi.

Rewizya traktatu.

Petersburg (Wł.). Bobczew odwiedził wczoraj Kokowcowa. W rozmowie z premierem starał się on dowieść, iż Rosya powinna energicznie żądać rewizyi traktatu bukaresztańskiego.

Z krainy mody.

Uzupełnieniem stroju kobiecego, jego wykończeniem są kwiaty, pióra i wstążki.

Kwiaty sztuczne oddawna już tworzyły gałąź przemysłu bardzo rozwiniętą we Włoszech, a później od XVII wieku kwitnie we Francyi, gdzie osiąga ostatni wyraz doskonałości. W ostatnich latach kwiaciarstwo przechodzi do nas i rozwija się znakomicie.

Za czasów Ludwików margrabina Pompadour do swego stroju wprowadziła w użycie małe różyczki ręcznie zwijane z muślinu lub jedwabiu, tak modne dzisiaj girlandy rococo. Od chwili owej zamiłowanie do tej ozdoby wciąż wzrasta.

Kwiat sztuczny, dający zarobek tysiącom robotnic, nie jest przybraniem zbytecznem. Kwiaty naturalne bowiem, ta najpiękniejsza i najwłaściwsza ozdoba kobiety, żyją krótko, nie zachowując świeżości swej nawet przez przeciąg jednego wieczoru, a nie mogą być wciąż zastępowane świeżymi. Wyrób sztuczny, bardzo niedrogi, idealnie, do złudzenia wprost naśladuje prawdziwe.

Najskromniejszą białą suknię muślinową, fularową lub jedwabną ozdobić można i nadać jej wdzięk nowy przypięciem dużego bukietu fiołków lub pięknej róży purpurowej. Dla młodych panienek ślicznie ubierają toaletę różowawe kwiaty jabłoni, pęki kwiecia wiśniowego lub gałązki różowej akacyi. Do bardzo modnych obecnie należy ciemny kwiat dalii pustej lub duże gwoździki. Trochę martwy kostyum biały płócienny lub éponge nabiera życia, gdy przypniemy kwiat ponsowy. Dawniej uważano, że jedynie mężatki mogą sobie pozwolić na duże kwiaty: róże, gwoździki, maki, chryzantemy, podczas gdy panny poprzestawały na drobnych kwiatkach i lekkich listkach. Dzisiaj zwyczaj ten przestaje być obowiązującym.

Jako ubranie głowy do toalety wieczorowej kwiaty mają pierwszorzędne znaczenie, stokroć ładniej i wdzięczniej niż siatki, przepaski, dyademy z fałszywych pereł i kamieni. Różne bywają sposoby ich przypinania: jako girlandy i wianeczki drobne lub też wpięte do włosów, czy to na modę hiszpańską z lewej strony, spadające z węzła aż na kark, czy to od strony twarzy, lekko zbliżone do czoła, czy też á la Carmen, zatknięte poniżej lewego ucha. Można też znaleźć bardzo ładne kombinacye z małych różyczek i błyszczącej gazy kolorowej i koronki.

Kwiaty również są prześlicznem przybraniem kapelusza. Moda tegoroczna pełnemi garściami sypnęła nam róże królewskie i maki kraśne, i bzy liliowe, i grona akacyi różowych i fiołki ciemne, i drobne bukieciki i girlandki naiwne Solferino lub rococo.

Kwiaty i liście na kapeluszach powinny być zawsze pierwszej jakości w odcieniu delikatnym i z materyału wyborowego. Pamiętajmy, by unikać ich zadużo, gdyż kapelusz jest okryciem głowy, a nie klombem ogrodowym lub okazem botanicznego muzeum.

Ale najcenniejszem przybraniem kapelusza są pióra. Niegdyś panowie królowie i monarchowie szczycili się okryciem głowy zdobnemi w pióra. Przypomnijmy sobie symboliczny pióropusz białý Henryka IV, pióropusz Cyrano de Bergerac.

Za panowania Ludwika XIII i XIV, szlachta nosiła kapelusze, przybrane długiemi piórami, które powinny były zmiatać ziemię, gdy w dworskim ukłonie pan zginał głowę i zdejmował kapelusz. Dzisiaj pióra pozostały jedynie przy kapeluszach generałów, kepi wojskowych i strzelców zagranicznych. Kobiety natomiast od czasów Maryi Antoniny zagarnęły pióra pod swoje panowanie. Niezbyt dawno jeszcze był zwyczaj, że panny nie nosiły piór pozostawiając je mężatkom i małym dziewczynkom.

W Anglii za czasów królowej Wiktoryi, uczesanie obowiązujące dla lady's, przyjętych do drawing rooms, przedstawiało crest księcia Walii: trzy pióra wetknięte we włosy, jak to się widuje na herbie następcy tronu. I dzisiaj jeszcze jest to uczesanie oficyalne na wielkich przyjęciach dworskich.

Ale i zwykłe śmiertelniczki, idąc na bal, lubią swe włosy ustroić w pióra. Wygląda to bardzo ładnie, choć nieco majestatycznie, egretki są lżejsze i mniej mają powagi, dlatego też może bardziej się zgadzają z modernistycznym charakterem naszych zabaw.

Najstrojniejsze kapelusze wizytowe i d'apres midi są zawsze ubierane piórami. I rzeczywiście trudno sobie wyobrazić coś bardziej uroczego nad taki kapelusz o wdzięcznie wygiętej linii, którego całem przybraniem jest jedno duże strusie pióro miękko twarz okalające, albo prześliczna egretka śmiałym rzutem strzelająca ku górze, rozsypująca się tysiącami drżących drobniutkich niteczek jak piana kaskady! Cudownym przybraniem jest ogon rajskiego ptaka, mieniący się kolorami ognia. Natomiast głowy ptaków, wypchane okazy, chanteclery, nie tworzą ornamentów gustownych. Wszystkie bowiem te zwierzęta mają wyraz bestyalny i nieprzyjemny, który woła o pomstę do niebios obok świeżej twarzyczki kobiety: ten dziób ostry, te oczy umarłe mają w sobie coś odpychającego, wstrętnego. Gdy kobieta na drodze swej znajdzie nieżywego ptaszka, wnet wydaje okrzyk litości i obrzydzenia, ale gdy takiego ptaszka martwego postawią jej na kapeluszu, włoży go wówczas na głowę z przyjemnością. A jakaż w tem jest różnica: trup czy mumia dobrze zachowana, wygląd ich niema w sobie nic pociągającego.

Kogut, perliczka, bażant, paw, jaskółka, mewa, jastrząb nawet dają ładne ozdoby. Z krajów podzwrotnikowych pochodzą ptaki rajskie, kazoary papugi, lofofory, kolibry malutkie. W pustyniach Afryki polują na strusie by wydrzeć im drogocenne długie pióra. Obecnie koło Nizzy, założone fermy hodowli tych ptaków dają dobre rezultaty i dostarczają przemysłowi wspaniałą pierzastą ozdobą, którą garnirujemy nasze kapelusze, mufki, boa, parasolki i wachlarze.

Wstążki są zachwycające swoim brakiem użyteczności, ozdabiają każdą toaletę w sposób wdzięczny i są stosowne dla każdego wieku. Od pierwszych czepeczków i sukienek niemowląt, zdobnych pokiełkami wązkich wstążeczek, od zakończonych kokardą warkoczy podlotków lub motyla związującego ich włosy z jednej strony do poważnych kokard fioletowych, popielatych i czarnych, ozdabiających suknie niewiast starszych. Robią z nich kokardy, chou przeróżne, pukle zakończone zwieszającemi się końcami. Użycie wstążek jest u nas również, a może jeszcze bardziej rozpowszechnione, niż za czasów markizów. Przy bieliźnie, w balkach, na sukniach, kapeluszach, wszędzie są ładne i przyjemne dla oka.

Używając wstążek do uczesania, trzeba zwrócić uwagę na odcień włosów i sukni. Można je spleść z warkoczem z puklami, lub złączyć z lokami tak, by tworzyły całość z głową. Czasem owija się wstążką węzeł upięty à la grecque.

Pasek, obecny benjaminek mody, układa się miękko z szerokiej wstążki w żywych barwach: brokatowej, chiné, pompadour czy w modnych deseniach japońskich.

Czyż potrzebuję dodawać, że wszystkie te ozdoby w największym wyborze i w pierwszorzędnym gatunku posiada w Kijowie jedyna firma p. Hersei.

Jana.

Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Miejski szpital Aleksandrowski. Dnia 19 go sierpnia odbędzie się licytacya na dostawę dla miejskiego szpitala Aleksandrowskiego i innych instytucyi miejskich: 1) rozmaitych środków opatrunkowych, 2) medykamentów i artykułów aptecznych, 3) aptecznych wyrobów szklanych 4) wyrobów gumowych i metalowych oraz przyborów lekarskich. Warunki do obejrzenia w kantorze szpitala.

Wydział dzierżawny. Dnia 10 Września odbędzie się licytacya na oddanie w dzierżawę łąk i parceli ziemi miejskiej pod uprawę roli i ogrodowizn na termin trzech i sześciu lat.

Wydział dobroczynny. Dn. 16 sierpnia odbędzie się licytacya na 1) dostawę drzewa opałowego dla instytucyi dobroczynnych in M Degtierewa na Łukianówce, 75 sążni drzewa brzozowego i 125 sążni sosnowego, 2) Na uprzątnięcie ze śmiecia i śniegu podwórza w domach b. M. Diegtierewa № 33, 38 i 41 przy ul. Kreszczatyk.

Obznajmiać się z warunkami można w Zarządzie Miejskim od godz. 10 do 2 po poł. 7094

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł.*), o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w. o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 z rana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł.*). o g. 5 m. 53 po poł. o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m. 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa O g. 4 m 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m 23 po poł. *), o g. 5 m. 7 po poł. o g. 5 m. 31 po poł., o g. 8 m. 6 w., o g. 9 m. 23 w.*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g. 11 m. 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m. 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 3 m. 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m. 40 w., o g. 9 m. 1 w.*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g. 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 pp., o g. 3 m. 20 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g. 7 m. 22 wiecz. o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m. 23 z rana, o g. 6 m. 24 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g. 11 m. 51 rano, o g. 5 m. 10 po poł., o g. 7 m. 1 w. o g. 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 11 m. 37 rano, o g. 4 m. 57 po poł. o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*).

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m. 45 po poł., g. 6 m. 40 w., o g. 10 m. 19 w.*)

Z Niemieszajewa i do Kijowa: O g. 4 m. 53 z rana, o g. 5 m. 1 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 5 m. 13 z rana. o g. 11 m. 16 rano, 8 g. 4 m. 33 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. o m. 28 z rana, o g. 5 m. 21 z rana 4 g. 6 m. 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g. 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł. o g. 6 m. 5 w., o g. 9 m. 42 wiecz.*

Z Kijowa do Teterowa: O g. 8 m. 5 z r.*), o g. 11 m. 10 z rana, o g. 2 m. 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g. 7 m. 15 z rana, o g. 3 m. 24 po poł., o g. 5 m. 32 po poł. o g. 9 m. 9 wiecz.*).

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 3 m. 35 po poł. o g. 8 wiecz., o g. 11 m. 15 wiecz.

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano, o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m. 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g. 1 po poł., o g. 3 m. 35 po poł., o g. 4 m. 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w., o g. 8 m. 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g. 11 m. 15 w nocy, o g. 12 m. 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana o g. 6 m. 19 z rana, o g. 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g. 12 m. 20 po poł., o g. 3 m. 40 po poł., o g. 6 m. 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie codzień.

3 let. Kursy Handlowe im. A. Zielińskiego. Warszawa, Koszykowa 9. Zapisy do 15 września.

9802

Najwyżej Przyjęte do stajni **Nagrodzone** J. C. MOSCI **Uniwersalne siodło** wentylacyjne, nie odparza, waży znacznie mniej.

I. K. ANTOSIEWICZ i S-ka. **Warszawa, Żelazna Nr 79.**

Na Wystawie w Pawilonie Prób i Wzor. Przem. Pol. 10003

Atlamit najlepsze pokrycie dachowe, nie wymagające żadnej konserwacyi.

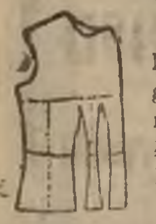
Contrador specyalna domieszka do tynku cementowego, która go czyni **zupełnie nieprzemakalnym. Najtańsza** izolacya od wilgoci.

Pamiętajcie że pora letnia jest najodpowiedniejszą do usuwania wilgoci z mieszkań i piwnic, do izolowania fundamentów i ścian **Contradorem.**

Jedyny fabrykant **S. SUSKI** 10346

Kijów, ul. Pawłowska № 29. Tel. № 2-65
(Tramwaj № 5 z Prorznej ulicy)

Pierwszorzędna **Szkoła kroju i Szycia**
pracownia strojów damskich i dziecinnych
Mistrzyni cechu Moskiewsk. i członkini Paryskiej Akademii **J. Jaworowskiej**
Kijów, M.-Żytomierska № 20. 8182



Nauczanie pod osobistym kierunkiem podług systemu nagrodzonego złotymi medalami i licznymi dyplomami honorowymi na paryskiej i in. wystawach. Po skończeniu Szkoła wydaje dyplomy na prawo otwarcia pracowni i szkół. Na egzaminy przyjeżdżają eksperci cechu Moskiewskiego. Zapis uczenic **codziennie.** Program wysyła się bezpłatnie

---

Techniczny Kantor
K. SEPTER i S-ka
Kreszczatyk Nr 40.
PASY TRANSMISYJNE
w najlepszym gatunku:

Skórzane pojedyńcze i podwójne. Skórzane klejone dla Dynamo-maszyn. Skórzane marki „Helvetia" specyalnie dla odśrodkowych maszyn. Skórzane chromowe. Z wielbłądziej wełny z marką „Wielbłąd". Dika-Balata oryginalne. Gutaperkowe dla transportowania wiórów buraczanych

Bawełniane Brezenty w najlepszym gatunku **Węże parciane.**

Szkło do wodomiarów i różnych aparatów etc. 9953

T-wo HENRY SMITH i S-ka

Kijów, Instytucka 4



POLECA:
Na Sezon Jesienny
KOMBINOWANE
SIEWNIKI
dla wysiewu zboża i nawozów sztucznych w rzędy fabryki **F. i J. KOWAŘIK** **w PROSTEJOWIE (Morawy).**
Ostatnie słowo techniki
co do właściwego zastosowania i trwałej konstrukcyi.
— Fabryka wyrabia również siewniki do buraków —
Żądajcie cenników. 10471

Angielska Kopaczka
Bamforda



przy tej samej ilości ludzi kopie **dwa razy prędzej i dwa razy taniej,** niż ręka ludzka. Ziemniaków nie uszkadza, nie zostawia w ziemi i nie rozrzuca, lecz układa na szerokości 2 łokci.

Owijanie się i zapychanie wykluczone na najbujniejszej naci.

Wykopanie 50 morgów kartofli kopaczką BAMFORDA zwraca w pierwszym roku koszt kupna maszyny.

Ilustrowane opisy wysyłamy darmo.

TOW. AKC. 10198
Tadeusz Kowalski i A. Trylski
WARSZAWA, Miodowa 4 WILNO, Ś-to Jerska 32

M. i J. MANDL
Kreszczatyk 42. Telefon 764.

Na początek roku szkolnego przygotowano w olbrzymim wyborze

UNIFORMY
wszystkich zakładów naukowych

Przyjmują się zamówienia na mundury wojskowe i ministeryalne.

Firma jest w porozumieniu z Towarzystwem Współdzielczem urzędników Kolei Południowo-Zachodnich i z Oficerskiem Towarzystwem Ekonomicznem. 1259



Tow. Akc. Wł. A. Doliński
KRESZCZATYK 22.
WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające **słomę** przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelsor & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman" zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Egzystuje od roku 1877.
Druty kolczaste stalowe
FABRYKA TKANIN METALOWYCH
Akc. T-wa
„RUDOLF MÜLLER"
KIJÓW
Żylańska 24/26
około W.-Wasylkowskiej.
ocynkowane dla ogrodzeń.
Depesze „Dratmüller".
Telefon № 65
PLETKI FALISTE TKANINY METALOWE SPLOTY MASZYNOWE
6533

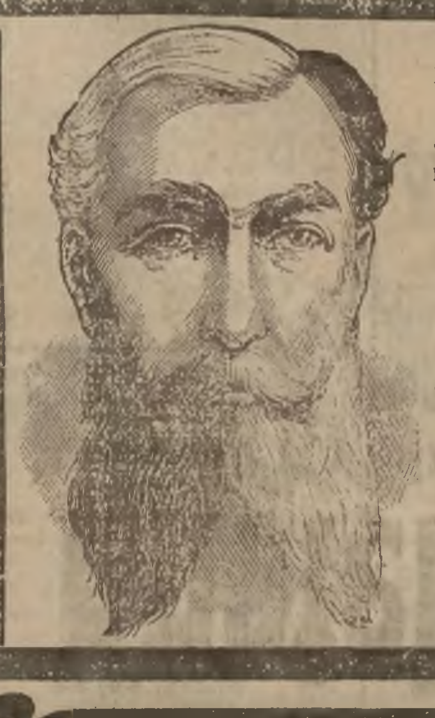
W polskim magazynie naczyń gospodarskich
St. Powrozińskiego **Kijów. Kreszczatyk № 45.**



Lampy, porcelana, szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia niklowe, aluminiowe.

Stalowe emaliowane naczynia niepękające.

Kamienne, fajansowe i szklanne. Angielskie łóżka, umywal., magle wyżym. maszyn. do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce, scyzoryki i nożyczki z najlepszej angielskiej stali. Lodownie pokojowe. Maszynki do Lodów. Brzytwy angielskie. Kuchnie spiryt. i naft. i w. in. przedm. do gosp. dom.



Siwe włosy
Farba do włosów perfumeryjnych fabryk
W. SEEGERA
w Wiedniu — Berlinie — Bukareszcie (z marką fabr. „Latająca rybka")
składająca się z jednego płynu, radykalnie usuwa siwiznę, farbując prędko i trwale na kolory: czarny, chatin brun. i blond za pomocą zwyczajnego przeczesywania. Stosować można do męskich jak również do damskich włosów. Nieszkodliwość zaświadczona przez Urząd Lekarski za Nr 3992. Do nabycia we wszystkich lepszych perfumeryach, składach aptecznych i zakładach fryzyerskich. Główny skład dla Królestwa i Rosyi: Perfumerya **W. SEEGER. Warszawa, Żorawia 31, tel. Nr 46 49.** 9179

Knotek i S-ka
Iczin (Czechy)
Specyalna fabryka maszyn żniwnych
Na Wystawie w Kijowie:
Żniwiarki
Snopowiązałki
Kosiarki. 10422
Młocarnie
z kieratami
Skład części zapasowych.
M. Ł. ZWIERZCHOWSKI - Zdołbunowo, wol. g.

Chiński magazyn herbaty
T. I. KOMAROWA
Kreszczatyk № 48.
Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu.

Kakao **Holenderski** lepszych firm od 1 rb. 20 kop.

Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao—dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 7328

Ogłoszenie dzierżawy.

Hotel George'a wraz z restauracyą lub restauracya sama

we Lwowie jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny **zupełnie odnowione,** tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym …ym gom.

Oferty wnosić należy do dnia 31 sierpnia 1913.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie ul. Kl. Tańskiej 3, jako właściciel hotelu. 1051

Kreszczatyk 43
wprost Funduklejowskiej obok magaz. Indriska bel-étage.

Rzadka okazya
Sprzedaż czasowa

W cenach bardzo nizkich rozmaite starożytne używane i nowe w rozmaitych stylach **meble,** lustra, obrazy i sztychy znanych starożyt. i współczesnych zagranicznych i rosyjskich malarzy, bronz, porcelana, kryształ, zegarki, dywany, portyery, wazy, pasy słuckie, ludowe starożytności i wiele innych starożytnych, nowych rzeczy i zwykłych dla kolekcyi lub umeblowania mieszkań **meble** mahoniowe, z korelskiej bronzy, palisandry orzechowe, hebanowe i in. w XV, XVI directoire, barocque, rococo, danzig, i inne Kompletne umeblowania, naczynia i i inne rzeczy niezbędne w gospodarstwie można nabyć po cenach bardzo nizkich.

Uprasza się zwrócić uwagę na dokładny adres i obejrzeć.

Nabywanie rzeczy nie jest obowiązkowe.

Kreszczatyk 43, wprost Fundukiejowskiej obok magaz. Indriska.

Kupione rzeczy można zostawić na przechowanie bezpłatne do jesieni.

Damskie trykotowe saczki, peleryny ręcznej roboty, bielizna letnia i inne.

Męskie kostiumy sportowe, sweatery, koszule hygieniczne, skarpetki, kamaszki, rękawiczki i inne.

Kołdry-pledy.

Chustki puchowe.

Ciepła bielizna
Jaegera, wielbl. i inne.

Dziecinne paltoty, suknie, kostiumy również uniformy w najlepszym wyborze w fabrycznym składzie

Czesko-Rosyjskich mechanicznych wyrobów trykotowych 686

Br. G. i O. ANDRLE
W. Wasylkowska 10.

Damskie pończochy przy kupnie 1/2 tuz. po cenach hurtowych.

Nowość! Damskie poduszeczki hygieniczne.

(Żądać w oddziale damskim).

OSTATNIE Dai
Ostatecznej wyprzedaży
MAGAZYNU
zegarów, brylantowych i złotych rzeczy.
Rabat od 30 do 50%.
Kreszczatyk № 8 dom Pastela
Do sprzedania urządzenie i kasy magazynu. 9662

SPECYALNY SKŁAD
parą oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu
gotowe poduszki. 4636
J. Richter. Kreszczatyk 10.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca Antoni Zieleński.